

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Kraków, czwartek 15 grudnia 1949 r. Nr. 301

Mamy drogę otwartą i pewną!

Plan działania — sprawdzony i porywający!
Naprzód więc! Do socjalizmu!

Wypowiedź tow. Bolesława Bieruta
z okazji rocznicy Zjednoczenia polskiej klasy robotniczej
dana dla „Trybuny Ludu”

OD HISTORYCZNEGO KONGRESU, który utrwalił jednóść polityczno-organizacyjną klasy robotniczej, wyrosła niezrównanie jej rola i jej znaczenie — jako siły przodującej w narodzie i państwie.

Coraz szybciej i coraz wspanialej rozwija polska klasa robotnicza swoje siły twórcze. — Pogłębia się jej świadomość i odsłaniają się wyraźne drogi, wiodące w przyszłość jasną i promienną.

Gwiazdą przewodnią jest wielka idea Socjalizmu, wzorem przekuwana jej w rzeczywistość jest zwycięska Partia Lenina i Stalina, jest nowe, twórcze i radosne życie narodu, wiodące w przyszłość jasną i promienną.

ROK, KTÓRY UPLYNĄŁ OD HISTORYCZNEGO KONGRESU ZJEDNOCZENIA — TO ROK WIELKIEGO PRZEŁOMU W

MYŚLACH I W CZYNACH, w

działaniach i osiągnięciach, w

związku z tym, że w tym roku

została ona w pełni zrealizowana, a my, Polacy, możemy być z tego powodu bardzo dumni.

Wspierając tę siłę, wzbogaceni doświadczeniem i jasną ideą przewodnią — przyspieszamy tempo naszego marszu.

MAMY DROGĘ OTWARTĄ I PEWNĄ!... PLAN DZIAŁANIA — SPRAWDZONY I PORYWAJĄCY!... NAPRZÓD WIĘC! DO SOCJALIZMU!

BOLESŁAW BIERUT

ideologii i organizacji, w Partii i w masach pracujących.

Różnie w Polsce nowy Czło-

wiek — wolny, świadomy,

zdolny do wielkich uczuć i do

wielkich czynów.

Rośnie w Polsce siła potężna,

zdolna do dźwignięcia

wzwyż dzieł narodu, zdolna

do twórczego udziału w wielkim

wyzwoleniu pochodzącej z

Ludzkosci.

Zródłem tej siły jest polski

lud pracujący, którego przewodniczką

jest klasa robotnicza, a chorążym —

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Wspierając o tę siłę, wzbogaceni

doświadczeniem i jasną ideą

przewodnią — przyspieszamy

tempo naszego marszu.

MAMY DROGĘ OTWARTĄ I PEWNĄ!

PLAN DZIAŁANIA — SPRAWDZONY I

PORYWAJĄCY!... NAPRZÓD WIĘC! DO

SOCJALIZMU!

BOLESŁAW BIERUT

ideologii i organizacji, w Partii i w

masach pracujących.

Różnie w Polsce nowy Czło-

wiek — wolny, świadomy,

zdolny do wielkich uczuć i do

wielkich czynów.

Rośnie w Polsce siła potężna,

zdolna do dźwignięcia

wzwyż dzieł narodu, zdolna

do twórczego udziału w wielkim

wyzwoleniu pochodzącej z Ludzkosci.

Zródłem tej siły jest polski lud pracujący, którego przewodniczką jest klasa robotnicza, a chorążym — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Wspierając o tę siłę, wzbogaceni doświadczeniem i jasną ideą przewodnią — przyspieszamy tempo naszego marszu.

MAMY DROGĘ OTWARTĄ I PEWNĄ!... PLAN DZIAŁANIA — SPRAWDZONY I PORYWAJĄCY!... NAPRZÓD WIĘC! DO SOCJALIZMU!

BOLESŁAW BIERUT

ideologii i organizacji, w Partii i w

masach pracujących.

Różnie w Polsce nowy Czło-

wiek — wolny, świadomy,

zdolny do wielkich uczuć i do

wielkich czynów.

Rośnie w Polsce siła potężna,

zdolna do dźwignięcia

wzwyż dzieł narodu, zdolna

do twórczego udziału w wielkim

wyzwoleniu pochodzącej z

Ludzkosci.

Zródłem tej siły jest polski

lud pracujący, którego przewodniczką

jest klasa robotnicza, a chorążym —

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Wspierając o tę siłę, wzbogaceni

doświadczeniem i jasną ideą

przewodnią — przyspieszamy

tempo naszego marszu.

MAMY DROGĘ OTWARTĄ I PEWNĄ!

PLAN DZIAŁANIA — SPRAWDZONY I

PORYWAJĄCY!... NAPRZÓD WIĘC! DO

SOCJALIZMU!

BOLESŁAW BIERUT

ideologii i organizacji, w Partii i w

masach pracujących.

Różnie w Polsce nowy Czło-

wiek — wolny, świadomy,

zdolny do wielkich uczuć i do

wielkich czynów.

Rośnie w Polsce siła potężna,

zdolna do dźwignięcia

wzwyż dzieł narodu, zdolna

do twórczego udziału w wielkim

Z entuzjazmem i radością przyjęli

włókniarze Łodzi i górnicy Sosnowca
nazwanie ich zakładów pracy
imieniem Józefa Stalina

ŁÓDŹ. „Pod sztandarem Lenina, pod przewodnictwem Stalina — naprzód do zwycięstwa socjalizmu” — głosi wielki transparent umieszczony nad stołem przydzielonym w sali Domu Kultury Łódzkich Włókniarzy, w której dnia 14 bm. odbyła się uroczystość z powodu przemianowania PZPB nr 1 na Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina.

Olbrzymia sala nie była w stanie pomieścić nawet 10-tej części tych którzy pragnęli wziąć udział w uroczystości, zorganizowanej przez załogę dla uczczenia historycznej dla zakładu i robotniczej Łodzi, chwili. Raz po raz rozlegały się potężne okrzyki na cześć Generalissimusa Józefa Stalina, przyjaźni polsko-radzieckiej, WKP(b), PZPR i jej przewodniczącego Bolesława Bieruta.

Sala wstrząsa się potężnym okrzykiem „NIECH ŻYJE JÓZEF STALIN”, gdy przewodniczący rady zakładowej ob. Augustyniak ogłasza przemianowanie zakładów. Ponad tysiąc robotników, stojąc śpiewa „Międzynaródkę”. Entuzjastyczne okrzyki i długotrwałe oklaski wielokrotnie przerywają przemówienie tow. Dworakowskiego, sekretarza Wojewódzkiego Komitetu PZPR, składającego w imieniu Partii gratulacje robotnikom z okazji wielkiego zaszczytu, którego dostąpił. Podobnie przyjmują zgromadzeni słowa prezidenta miasta, Minora i przewodniczącego Zarządu Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy, którzy mówią o obowiązkach, jakie załoga przyjmuje na siebie w związku z przychyleniem się do jej prośby i nazwaniem zakładów imieniem Józefa Stalina.

Entuzjazm sięga szczytu gdy na mównicę wchodzi jeden z najstarszych robotników zakładu, uczestnik walk 1905 r., członek SDKPiL, następnie KPP, przodownik pracy wykończalni tow. Woźniak.

„Ja, jako stary pracownik tych zakładów, jako stary KPPowiec — mówię w zdumieniu ze wzruszenia głosem — dumny jestem, że mogłem dożyć dzisiejszego, wielkiego dnia, na który tak jak ja, czekało tysiąc robotniczy Łódzkich, maszerujących w latach międzywojennych ulicami Łodzi i wznoszących okrzyki: „Niech żyje Stalin”, „Niech żyje Związek Socjalistycznych Republik Rad”.

Bili nas granatowi policjanci, wyrzucili nas na bruk kapitaliści. Lecz dziś widzimy, że trud nasz, nasza walka prowadzona w myśl wskazań i pod przewodnictwem Józefa Stalina, nie poszły na marne. Dziś dane jest nam przeżywać ten dzień, kiedy nasza fabryka, z której przepędziliśmy Scheiblerów i Grohmanów i sanacyjnych dyrektorów, ma zaszczyt nosić imię naszego kochanego, Wielkiego Wodza i Nauczyciela — Józefa Stalina.

Przyrzekamy Ci, niezwydzonego Wodzu — mówił tow. Woźniak — że będziemy stać waleśnie i nieustępliwie w walce o ideały, którym poświęciłeś całe swe życie i wszystkie siły. Przyrzekamy, że słuchać będziemy Twych wskazań, jak rozkazów, które prowadzą i zaprowadzą całą klasę robotniczą świata do socjalizmu”.

Końcowych słów tow. Woźniaka sala wysłuchuje stojąc, po czym rozlega się potężny okrzyk: „NIECH ŻYJE JÓZEF STALIN — WÓDZ MIĘDZYNARODOWEGO PROLETARIATU”. Skandowany okrzyk „STA-LIN, STA-LIN” wita również przemówienia przodownik pracy: Kocjasz, Józef Seweryniak i Michalski, które dla uczczenia wielkiego dnia składają zobowiązania wydajniejszej niż dotychczas pracy, pełnienia wartości stalnowskich w dniach 19—21 bm. oraz wzywają wszystkich robotników zakładów do socjalistycznego współzawodnictwa.

Spontanizmie aprobują robotnicy zakładów projekt wysłania listów do Generalissimusa Stalina i przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Ob-

chodu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina — Prezydenta Bolesława Bieruta.

W liście do Generalissimusa Stalina czytamy:

„Drogi Towarzystwo Stalin!

Ogólnopolski Komitet Obchodu 70 rocznicy Twoich urodzin uwzględnił naszą gorącą i śmiałą prośbę, uchwalając nadanie naszym zakładom nazwę Zakładów Bawełnianych im. Józefa Stalina.

Zapewniamy Cię, Drogi Towarzystwo Stalin, że załoga nasza nie zawiedzie polskiej klasy robotniczej, że okaże się godną Twego

imienia. Nasze zakłady, którym nadano Twoje imię, zobowiązują się przodować w całym przemyśle bawełnianym Polski.

Zyj nam kochany Towarzystwo Stalin długie lata, ku szczęściu wszystkich ludzi pracy na całym świecie, którzy widzą w Tobie swego Wodza, Nauczyciela i Ojca, prowadzącego nas ku lepszej, szczęśliwszej przyszłości — ku socjalizmowi”.

List do Prezydenta Bieruta głośno m. in.:

„Towarzystwo Prezydencie!

Niezmierną radością i dumą napawa nas fakt uwzględnienia naszej gorącej prośby i nadania naszym zakładom imienia Józefa Stalina, Wodza i Nauczyciela całej postępowej ludzkości. Zdajemy sobie sprawę, że wyróżnienie naszych zakładów i nadanie nam tego zaszczytnej miana nakłada na naszą załogę szczególne obowiązki. Zobowiązujemy się stać wzorowym zakładem i zając pod każdym względem czołowe miejsce wśród wszystkich zakładów przemysłu bawełnianego w Polsce.

Wierząc Tow. Prezydencie, że nie zawiedziemy pokładanego w nas zaufania.

Niech żyje Prezydent R. P. nasz ukochany Towarzystwo — Bolesław Bierut!

„Dumni jesteście, że nasza kopalnia
nosić będzie imię Wielkiego Stalina”

KATOWICE. Uroczyste zebranie załogi kopalni „Sosnowiec”, odbyte w dniu 14 bm. z okazji przemianowania kopalni „Sosnowiec” na kopalnię „im. JÓZEF STALINA”, przeistoczyło się w imponującą manifestację głębokiej radości, miłości i wdzięczności dla Wodza postępowej ludzkości Józefa Stalina

„Wystąpiliśmy z prośbą o nadanie naszej kopalni imienia Stalina — mówi z radosnym wzruszeniem przodownik pracy Kazimierz Szczygielski — naszego najlepszego przyjaciela. Dziel w Polsce Ludowej pracuję o 100 proc. chętniej niż przed wojną, bo wiem, że pracuję dla siebie, dla lepszego jutra robotników na całym świecie, dla trwałego pokoju, o który tak wspaniale, tak nie-

ustępliwie walczył Wielki Stalin. Wielokrotnie przodownik pracy, podgórnik Władysław Bargiel, wzywając wśród entuzjazmu do innych:

„Dumni jesteście, że kopalnia nasza nosić będzie imię Wielkiego Stalina, imię, które jest dla nas symbolem zwycięstwa i twórczości, socjalistycznego budownictwa”.
(Dokończenie na str. 2)

Trwały i nieprzemijający dorobek

PROCES TWORZENIA przez klasę robotniczą coraz nowych form „Czynu Stalinowskiego”, nie ustaje ani na dzień. Obok zobowiązań, podnoszących potencjał produkcyjny zakładów drogą stosowania wynalazków i udoskonalania metod pracy, obok kółek studium życia i nauki Wielkiego Rewolucjonisty, rysuje się nowa, znamienita forma czynów robotniczych. Są to „Dni Pracy Stalinowskiej”.

Jakimi cechami charakterystycznymi odznacza się ta forma? — Wyjątkowym wkładem energii ze strony poszczególnych przodowników, oddziałów, a niekiedy nawet całych zakładów, mających na celu osiągnięcie szczególnych wyników w dniu rocznicy urodzin Stalina lub nawet przez dłuższy okres czasu. „Dni Pracy Stalinowskiej” przybierają rozmaite formy. Oto np. „CZERWONE PABIANICE” powzięły decyzję takiej mobilizacji wszystkich ogniw aparatu produkcyjnego w ciągu okresu poprzedzającego 21 grudnia, która pozwoli im wyprodukować 130 tysięcy metrów tkaniny ponad plan i zwiększyć o 5 proc. ilość „prymy”. Takie zobowiązanie świadczy o zgodnej, bojowej postawie całej załogi.

Jeszcze śmielsze zobowiązanie podjęła załoga „RADOMSKICH ZAKŁADÓW OBUWIA” przystępując do „Dni Pracy Stalinowskiej” pod hasłem „GRUDZIEN BEZ BRAKÓW”.

DO PIONIERSKICH ZAKŁADÓW w podejmowaniu „Dni Pracy Stalinowskiej” należą fabryki cukiernicze Warszawy — „WEDL” i „FUCHS”. Podczas gdy zwykła wydajność przodującej zawiązki cukierków z fabryki „Wedla” wynosi 68 kg cukierków dziennie (co stanowi 200 proc. normy), w czasie próbnych „Dni Pracy Stalinowskiej” wzrosła ona do niewyważonej dotąd wydajności, wynoszącej 118 kg na jedną dniówkę.

Do najwspanialszych indywidualnych rekordów, uzyskanych dzięki wmożonemu wysiłkowi i bojowemu stanowisku, należą wyniki dwóch metalowców braci Adamczyków z huty „LUDWIKÓW”: wynoszą one 600—680 proc. normy.

Z radością podejmują robotnicy ten trud, uważają „Dni Pracy Stalinowskiej” za zaszczyt, proszą oni w swych listach Towarzystwo Stalina o przyjęcie ich skromnych roboczych darów.

Wartość tych czynów nie zamyka się jedynie w ich twórczej treści moralnej, w ich z głębi serc płynącej, potężnej pełni pracy. Każdy bowiem rekord, każde niezwykle, choćby nawet jednodniowe osiągnięcie, stwarza możliwość przetworzenia się na przyszłość w osiągnięcie stałe.

REKORDY UZYSKIWANE w „Dni Pracy Stalinowskiej” wymagają wysokich usprawnień w pracy indywidualnej i zbiorowej, osiągane są nie tylko drogą wysiłku, lecz również i drogą wprowadzania nowych metod organizacji pracy. Obalają „mity, ni-wzruszalny” granic wydajności, stanowią naukę dla klasy robotniczej.

Oddział, który przez dwa tygodnie nie zdjął z taśmy zabrakowanej sztuki towaru, dołoży niewątpliwie wszystkich sił, by tych wyników nie zaprzepaścić, by na ich doświadczeniach uczyć się nadal.

W imię Wodza, który uczył zwyciężać w walce podziemnej i w walce zbrojnej, który uczył trwać niezłomnie na posterunku w nieokreślonym budownictwie, trwa dziś na nesterunkach i uczy się zwyciężać nasza milionowa armia robocza.

Rok, który minął dowiódł jak ogromną siłę stanowi jedność klasy robotniczej

Wypowiedź towarzysza Józefa Cyrankiewicza
dana dla „Trybuny Ludu”

Przeszliśmy spory, kawał drogi od wielkich dni zjednoczenia polskiej klasy robotniczej. DZIAŁO SIĘ TO ZALEDWIE ROK TEMU.

A Partia i klasa robotnicza ma niewspółmierne do krótkości tego okresu ogromne osiągnięcia ideologiczne i organizacyjne.

O czym to świadczy?

Jest to dowodem, że Kongres Zjednoczeniowy sprzed roku był ukoronowaniem całego długiego okresu walki o jedność, walki z rozbiłkami, coraz to lepszej realizacji jedności działania, coraz to lepiej funkcjonującego jednolitego frontu, długiego procesu kryształowania się w potężną, walcząca w przawicy i z odchyleniem nacjonalistycznym rewolucyjnej platformy jedności.

Jest to dowodem, że jedność dojrzała w walce klasy robotniczej o utrwalenie władzy ludowej, w walce klasy robotniczej o przodownictwo w narodzie, w świadomości siebie przez klasę robotniczą rewolucyjnych zadań socjalistycznego budownictwa, w warunkach o-

parcia naszego budownictwa o siłę i pomoc Związku Radzieckiego, w warunkach mobilizacji międzynarodowych sił postępu do walki o pokój przeciw

ogólnu zaostrzającej się walki klasowej przerosło rok temu w organiczną, rewolucyjną jedność klasy robotniczej. Z przełomu tego powstała nasza Partia — przodowniczka ludu polskiego w walce o socjalizm.

Rok, który minął, dowiódł, jak ogromną siłę stanowi jedność klasy robotniczej i jak ogromną nową energię wyzwala w masach pracujących, budujących Socjalizm, jak podnosi rolę i autorytet klasy robotniczej.

DLATEGO ZADANIEM NASZYM JEST W DALSZYM CIĄGU UTRWAŁAĆ I PODNOSIĆ NA WYŻSZY POZIOM ŚWIADOMOŚCI REWOLUCYJNEJ JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ.

Czerpiąc siłę naszej Partii z nauk Lenina i Stalina, z doświadczeń WKP(b) coraz bardziej przyspieszać będziemy nasz marsz do Socjalizmu, stając w ten sposób naszymi narodowi i wspólnej, międzynarodowej walce o lepsze jutro całej ludzkości.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

zachłannemu imperializmowi anglo-amerykańskiemu.

W ten sposób narastające fakty jedności działania, zacieśnianie jednolitego frontu, w oparciu o rewolucyjną PPR, w

W kraju naszym rozkwitnie taka nauka

która służyć będzie całemu narodowi

List profesora Uniw. Warszawskiego Stanisława Mazura do Generalissimusa Stalina

WARSZAWA. Z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, profesor Uniwersytetu Warszawskiego — Stanisław Mazur przesłał do Moskwy list następującej treści:

„Drogi Towarzyszu Stalin! Z okazji 70 rocznicy Waszych urodzin ludzie pracy z najdalejzych zakątków świata, wśród nich i polscy pracownicy nauki, spieszą z wyrazami hołdu i miłości dla Was, jako kontynuatora wielkiej idei socjalizmu, która ogarnia coraz nowe połacie ziemi. Pracownicy nauki mają szczególne powody czci dla Was.

Rozwój nauki w państwie, to sprawa o wielkim znaczeniu, bo jej stan decyduje dziś w najważniejszej dziedzinie gospodarczej i kulturalnej potęgę. Nauka przeżywa okres świetnego rozwoju. Wielkie odkrycia naukowe dokonywane niemal bezustannie, znajdują liczne i doniosłe zastosowania praktyczne. Ale w ustroju kapitalistycznym, burżuazja wykorzystuje wyniki

badan naukowych dla swoich egoistycznych interesów, dla wzmocnienia wyzysku mas pracujących, a nie na ich pożytek. Faszyzm w ostatniej wojnie światowej zaprzężył naukę do swoich zbrodniczych celów, a dziś imperializm usiłuje wykorzystywać odkrycia z dziedziny atomistyki dla szantażu na wielką skalę, w zimnej wojnie ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej. W ten sposób znowu jeden z wyników badan naukowych, zamiat służyć sprawie podniesienia poziomu życia ludzi, ma służyć w rękach imperialistów, w postaci bomby atomowej — sprawie zniszczenia.

Wystarczy jednak przyglądać się życiu w Związku Radzieckim, aby uświadomić sobie, jak dobroczynny i potężny wpływ wywiera rozwój nauki na podniesienie stopy życiowej i poziomu kulturalnego ludzi w warunkach socjalistycznego ustroju, w którym nie ma już miejsca na wyzyskiwanie wyników badan naukowych dla interesów jakiejś grupy uprzywilejowanej. Nauka jest w najzaszczytniejszej służbie, służbie całego narodu. Dlatego też nigdzie w świecie nauka nie jest otoczona taką opieką ze strony państwa i nigdzie nie ma takiego kultu dla nauki u przeciętnego obywatela, jak w Związku Radzieckim.

Wy, Drogi Towarzyszu, jako współtwórca pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, umożliwiłście tysiącom uczonych swego kraju to, że pracują spokojnie o losy swoich odkryć, bo w świadomości że dzięki swym pracom współdziałają skutecznie przy podnoszeniu poziomu życia całego radzieckiego narodu.

W naszym kraju, który dzięki historycznym zwycięstwom Związku Radzieckiego wstąpił na drogę wiadca do socjalizmu, stoimy przed pilnym zadaniem przebudowy i przyspieszenia rozwoju nauki. Rozwiązanie tego zadania to przyspieszenie rozwoju naszego gospodarstwa narodowego i tym samym skrócenie naszej drogi do socjalizmu. Polscy pracownicy nauki starają się rozłożyć to wielkie zadanie w oparciu o doświadczenie Związku Radzieckiego i nie wątpią, że i w ich kraju rozkwitnie w pełni taka nauka, która — jak powiedziałeś raz — nie odgradza się od narodu, lecz gotowa mu służyć gotowa przekazać narodowi wszystkie swoje zdobycze, która obsługuje naród nie pod przymusem, lecz dobrowolnie z ochotą.

Polscy pracownicy nauki z wdzięcznością wpatrują się w wasze radzieckich kolegów, pragnąc

rować swoje wysiłki w kierunku podporządkowania sił przyrody potrzebom człowieka aby podnieść stopę życiową i poziom kulturalny szerokich mas pracujących swojego kraju. — Polscy pracownicy nauki mogą patrzeć dziś z ufnością w przyszłość przemian w naszym kraju, którym to zawdzięczamy, stały się możliwe dzięki zwycięstwu Wielkiej Październikowej Rewolucji, dzięki powstaniu Związku Radzieckiego, potężnego bastionu socjalizmu, kierowanego przez WKP(b) pod Waszym przewodnictwem. I stąd polscy pracownicy nauki szczególnie serdecznie przesyłają Wam życzenia długich lat życia dla dobra całej ludzkości.

STANISŁAW MAZUR
profesor Uniwersytetu Warsz.

Jeszcze nie wszczęto śledztwa przeciw siepaczom p. Mocha

Oświadczenie obrońcy konsula Szczerbińskiego

PARYŻ. Korespondent PAP zwrócił się do obrońcy wicekonsula Szczerbińskiego — adwokata Nordmanna z prośbą o wyjaśnienie, w jakim stanie znajduje się obecnie „sprawa” wicekonsula.

„W moim pojęciu — oświadczył znakomity prawnik — istnieje tylko jeden aspekt tej sprawy, wynikający z tortur, jakie zadano p. Szczerbińskiemu dla wydobycia od niego zeznań. Pozwalam sobie przypomnieć, że już 4 grudnia prasa ogłosiła mój list, ujawniający akty przemocy, których dopuszczono się wobec mego klienta. 5-go grudnia wieczorem dyrektor urzędu bezpieczeństwa Bertaux zatelefonował do mnie i powiedział, że minister spraw wewnętrznych jest głęboko poruszony oskarżeniem, zawarłem w moim liście.

8-go grudnia opublikowano komunikat, inspirowany przez ministra spraw wewnętrznych. Komunikat ten nie zawierał żadnego zaprzeczenia na mój list i nie zapowiedział wszczęcia śledztwa wobec snarwców przesładowania i pobicia p. Szczerbińskiego. A przecież przeprowadzenie śledztwa było rzeczą nader prostą. Wystarczyło przesłuchać policjantów, którzy aresztowali wicekonsula.

9-go grudnia napisałem list do siedzącego śledczego, stwierdzając, że do tego dnia nie zakwestionowano w żaden sposób oskarżeń p. Szczerbińskiego. Jak przewidywałem, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło swoje zaprzeczenie dopiero nazajutrz, a zatem zaprzeczenie formalne, nie mające istotnego znaczenia.

Podkreślam, że ekspertyza sądowo-lekarska nie stanowi istotnego elementu śledztwa w tej sprawie ponieważ przestępstwa, na które skarżył się mój klient, polegają w pierwszym rzędzie na nielegalnym zatrzymaniu i na porozowanej ekzekucji. Znęcanie się, polegające na próbie uduszenia przez stopniowe zaciskanie węża kra-

Młodzież polska wysoko dźwierży sztandar socjalizmu!

Sztafety młodzieży ZMP z wojew. krakowskiego ku czci 70-lecia urodzin Józefa Stalina

KRAKÓW. Gwiazdista Sztafeta młodzieży ZMP, która poniesie do Warszawy pozdrowienia i meldunki z całego województwa krakowskiego celem uczczenia 70-lecia urodzin tow. Stalina przybyła wczoraj do Krakowa.

W wieczornych godzinach, Główny Rynek udekorowany czerwonymi sztandarami zalegały masy młodzieży w szeregach, oczekujące przybycia sztafety ZMP. Przybiegały kolejno wśród spontanicznych okrzyków: „STA-LIN! STA-LIN!”, dzielnica Śródmieście, Borek, Zwierzyniec, Grzegorzki, Płaszów, Poczta, Borek Fałęcki, Podgórze, Kazimierz,

Dębni, Krowodrza, ZAMP, SP, Prądnik Czerwony, Podgórze, Powszechna Organizacja SP, Brygada 60 i 64 i SP Komenda Miejska, podbiegały do trybuny, oddając meldunki wiceprzewodniczącemu Zarządu Miejskiego ZMP Eugeniuszowi Więkowski.

Następnie przybyły Sztafety Zarządów Powiatowych ZMP Chrzanów, Wadowice, Zakopane, Olkusz, Miechów, Nowy Targ, Biła, Dąbrowa Tarnowska, Tarnów, Brzesko, Bochnia, Kraków-Powiat.

Po krótkim powitaniu sztafety przez E. Więcką, wyruszyły one w ustalonym porządku, biegnąc naokoło Głównego Rynku, przez ul. Szczepańską do kina „Świt” na wielki wiec wojewódzki. Meldunki niosła dzielnica „Śródmieście”.

Manifestacyjny wiec młodzieży

Przeszło 1500 młodych robotników, chłopów i studentów wzięło udział w manifestacyjnym wiecu zorganizowanym przez Zarząd Wojewódzki ZMP dla uczczenia 70-lecia urodzin Wielkiego Stalina.

Wśród niemiłkających okrzyków i entuzjastycznych okrzyków na cześć Towarzysza Stalina, wychowawcy i opiekuna młodzieży, zebrani przyjęli przemówienie sekretarza WZPZR tow. Zofii Zemankowej.

Młodzież województwa krakowskiego zebrała się, aby podsumować zobowiązania, jakie podjęła dla uczczenia rocznicy urodzin tow. Stalina, przekazując je wraz z pióremennymi młodzieżowymi pozdrowieniami dla wielkiego wychowawcy i nauczyciela młodzieży.

W meldunku wysłanym do tow. Stalina zebrani piszą m. in.:

„By godnie uczcić rocznicę Twoich urodzin Towarzyszu Stalinie chcemy młodzieżowymi osiągnięciami umocnić dzieło Socjalizmu, któremu służysz Ty i miliony ludzi na całym świecie.

Meldujemy Ci, Towarzyszu Stalinie, że młodzież województwa krakowskiego zebrała na licznych wiecach i masówkach zorganizowanych z okazji Twoich urodzin podjęła masowe zobowiązania wydajniejszej pracy i pilniejszej nauki.

Zobowiązania nasze na odcińku pracy, tak w przemyśle jak i na wsi wynoszą 211.492 roboczogodzin, co da naszemu Ludowemu Państwu dodatkowo oszczędności w globalnej kwocie 19.242 tys. zł.

Przyrzeczenia nasze i zobowiązania wykonamy, biorąc za wzór leninowsko-stalinowski Komsomol, który zawsze stał wiernie na straży socjalizmu i pokoju”.

Niemcy ślą dary dla Stalina

BERLIN. Jak komunikuje agencja ADN, na adres Towarzysza Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej w Berlinie, przybyło 16 wielkich skrzyń z darami od pracujących w zachodnich Niemczech dla Generalissimusa Stalina.

Równocześnie kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec we Frankfurcie n. Menem otrzymuje liczne dary i listy gratulacyjne z prośbą o przesłanie ich Stalinowi na dzień 70 rocznicy Jego urodzin.

Min. Wyszyński w Berlinie

BERLIN. W środę 14 bm. przybył z Paryża do Berlina jako do stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej pierwszy oficjalny wizyta minister spraw zagranicznych ZSRR Andrzej Wyszyński, jako gość rządu Republiki

Przemianowanie kopalni „Sosnowiec” na kopalnię „imienia Józefa Stalina”

(Dokończenie ze str. 1)

„Aby stać się godnymi tego zaszczytu — dodaje sztygar oddziałowy Władysław Dworaczek — utrzymamy naszą przodującą pozycję w przemyśle węglowym, aby w codziennej pracy zasłużyć na wielkie wyróżnienie, o które wystąpiliśmy”.

Obrzymim entuzjazmem i rytmicznym okrzykiem „STALIN” — „STALIN” przyjmują zebrani wiadomość o przychileniu się do ich prośby o nazwanie kopalni imieniem Józefa Stalina.

Niemilkące oklaski towarzyszyły odczytaniu wezwania do robotników polskich. Co chwilę słowa mówcy przerywały nowe huragany braw, okrzyki na cześć Józefa Stalina i Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta: „STALIN — STALIN”, „BIERUT — BIERUT”.

W apelu załogi kopalni „Sosnowiec” przodującego zespołu górnictwa polskiego czytamy:

„Towarzysze pracy! Za tydzień masy pracujące całego świata uroczą obchodem będą dzień 70 rocznicy urodzin swego przywódcy i przyjaciela, Wielkiego Stalina.

IMIĘ TOWARZYSZA STALINA stanowi dla mas pracujących Związku Radzieckiego symbol historycznych zwycięstw ludzi radzieckich w Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, w pokonaniu obcej interwencji, w realizacji stalnowskich pięciolatków, we wspaniałym budownictwie socjalistycznym, w rozgromieniu faszyzmu hitlerowskiego.

IMIĘ TOWARZYSZA STALINA stanowi dla mas pracujących krajów kapitalistycznych symbol walki, prowadzonej pod przewodnictwem partii komunistycznych, wzorujących się na przykładzie partii Lenina i Stalina, walki o wyzwolenie społeczne, o niezależność narodową, o wyzwolenie z potworskiego dolara, o pokój, przeciwko podżegaczom do nowej wojny, przeciwko własnym i obcym imperialistom.

IMIĘ TOWARZYSZA STALINA stanowi dla narodów kolonialnych symbol walki o wyzwolenie narodowe, o niezależność, o odbudowę własnych państw.

IMIĘ TOWARZYSZA STALINA szczególnie drogim jest narodom państw demokracji ludowej, które dzięki pomocy państwa socjalistycznego zrzuciły zleniwione rządy kapitalistyczno-obszarnicze i przystąpiły do budownictwa socjalistycznego, wzorując się na przykładzie Związku Radzieckiego”.

Wśród życzeń napływających do Moskwy w 70 rocznicę urodzin Towarzysza Stalina, donoszą rozbrzmiewa głos polskiej klasy robotniczej, ludzi pracy Polskiej Ludowej.

Ruch ku czci urodzin Towarzysza Stalina specjalnie szeroko rozwinął się w sercu naszego przemysłu — w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim.

Klasa robotnicza Polski będzie uroczystie święcić dzień 21 grudnia 1949 r. Towarzyszowi Stalinowi bowiem zawdzięczamy wyzwolenie kraju przez niezwykłą Armię Radziecką spod hitlerowskiej okupacji.

TOWARZYSZOWI STALINOWI zawdzięczamy uratowanie naszych zakładów pracy przed zniszczeniem i Jego pomocy zawdzięczamy, że zakłady nasze mogły przystąpić od razu, po wyzwoleniu do odbudowy gospodarczej, a następnie realizować plan 3-letni i stale podnosić stopę życiową mas pracujących.

TOWARZYSZOWI STALINOWI zawdzięczamy oparcie naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku, możliwość pokojowej, spokojnej pracy.

TOWARZYSZOWI STALINOWI zawdzięczamy, że wszyscy ludzie pracy mają dziś w Polsce jasną perspektywę szczęśliwego życia w socjalistycznym ustroju.

Towarzysze — górnicy kopalni, która swoją pracą zdobyła w dzień górnika zaszczytne wyróżnienie ze strony naszego rządu, otrzymując Order Sztandar Pracy. W dzień 20 grudnia zwiększymy nasze wysiłki, zmobilizujemy wszystkie siły, zwiększymy wydobywanie węgla i w ten sposób najgodniej uczymy dzień urodzin Wielkiego Stalina. Dzień 20 grudnia będzie dla nas dniem Wielkiej Stalinowskiej Pracy.

PRZODOWNICY PRACY! BRYGADY ZESPOŁOWE! WSZYSCY TOWARZYSZE PRACY W CAŁEJ POLSCE!

Wzywamy was wszystkich, abyście poszli za naszym przykładem i stanęli 20 grudnia do wznoszenia i ofiarnej pracy ku czci Wielkiego Wodza proletariatu całego świata, najlepszego przyjaciela narodu polskiego, naszego oswobodziciela — Wielkiego Stalina.

TOWARZYSZE!

Przyrzekamy wobec wszystkich ludzi pracy, przed całą polską klasą robotniczą, że z honorem nosić będziemy imię Wielkiego Stalina, że stałymi sukcesami produkcyjnymi okażemy, że jesteśmy godni tego zaszczytu.

Imię Wielkiego Stalina prowadzić nas będzie do wielkich zwycięstw w planie 6-letnim”. Gorącymi oklaskami powitano następnie wielokrotne przodownika pracy, górnika Adama Mlika.

„Od jutra nasza kopalnia będzie kopalnią im. Józefa Stalina. Przyrzekamy — oświadcza mówca wśród długo niemiłkających oklasków — że imię Wodza postępowej ludzkości stanowić będzie dla nas na każdym kroku przypomnienie wielkiej sprawy walki o pokój i zwycięstwo socjalizmu”.

Oto nasze zobowiązanie w przeddzień radośnego święta mas pracujących świata, w przeddzień rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina.

Do Berlina przybyła nowa grupa Polaków wysiedlonych z Francji

BERLIN. Przybyła tu, w drodze do Polski, nowa grupa wysiedlonych z Francji Polaków. Grupa składa się z 19 osób, w większości inspektorów szkolnych i nauczycieli. Są to:

przedstawiciel Rady Narodowej Polaków we Francji na wschodnią Francję — Kowalski Stefan, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego we Francji — Strenę Władysław, naczelnik Związku Nauczycielstwa Polskiego — Paczyński Mieczysław, inspektorzy szkolni: Piotrowski Stanisław (Paryż), Oblamski Włodzimierz (Strassburg), Szulc Józef (Marsylia), Wachowiak Kazimierz (Lille), nauczyciele: Michałak Józef, Michałak Genowefa, Krieg Renata, Czudek Genowefa, Chudy Aleksander, Augustyn Wojciech, Bieliński Zygmunt, Kukliński Jan, Pastewicz Dionizy, Bar Stanisław, Glinkowski Ludwik oraz 6-let-

nią Michałak Józefa, córka małżonków Michałak.

Z wyjątkiem rodziny Michałaków inne osoby rozłączono brutalnie od rodzin.

Próby wymuszenia „zemań” przez policję francuską od wysiedlonych nie różniły się w swej brutalności od metod, zastosowanych wobec uprzednio aresztowanych Polaków.

Nakazy wysiedlenia doręczono Polakom w większości wypracowników o świecie, przy czym nikomu nie zagwarantowano skontakowania się z ambasadą RP i konsulem polskim w Paryżu. Wszystkich Polaków pod eskortą policji przewieziono do granicy strefy radzieckiej w Niemczech.

Dalsze protesty przeciw wysiedlaniu Polaków z Francji

PARYŻ. Z okazji 5-lecia istnienia we Francji Związku Kobiet im. Marii Konopnickiej odbyło się w Paryżu uroczyste zebranie, na którym jednogłośnie uchwalono protest przeciw wydaleniu nauczycieli polskich. Uchwala stwierdza, że przez wydalenie tych nauczycieli władza francuska naruszyła zawartą między Polską a Francją umowę kulturalną oraz pozbawiła tysiące dzieci polskich możliwości nauki w języku ojczystym.

Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej otrzymało list od profesora Sorbony — Aubela, — „Postępowanie władz francuskich — pisze prof. Aubel — wskazuje na zamiar oderwania narodu francuskiego od narodu polskiego”.

Komentując wysiedlenia nauczycieli polskich, paryska „Gazeta Polska” podkreśla, że szkolnictwo polskie we Francji zostało odbudowane jedynie dzięki wysiłkowi i pomocy ze strony rządu Polskiej Ludowej. Ostatnie zarządzenia — stwierdza dziennik — uzasadniają najołbiejszy niepokój całej Polonii francuskiej, wywołany wiadomymi przewrotkami do zarządy polskiej szkoły we Francji. W tej sytuacji obrona szkoły polskiej jest hasłem, które na pewno skupi całą wychodźstwo.

„Te koła francuskie — pisze dziennik — które marzą o likwidacji szkolnictwa polskiego, mylą się grubo, jeśli sadzą, że przyniesie to pożytek Francji. Tyłko ten Polak zachowa miłość i szacunek dla Francji, który przekona się o zachowaniu wielkich francuskich tradycji wolnościowych i o uszanowaniu jego najświętszych uczuć narodowych i patriotycznych”.

Marian Rybicki

I-szy sekretarz KW PZPR w Krakowie

W pierwszą rocznicę zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego

ROK TEMU 15 grudnia 48 roku rozpoczęła swoje obrady w Warszawie Konferencja Zjednoczeniowa PPR i PPS, który powołał do życia Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Kiedy dzisiaj z perspektywą minionych 12-tu miesięcy oglądamy na przeżyta drogę, kiedy podsumowujemy nasz dorobek w budowie podstaw socjalizmu w Polsce — to widzimy z ogromną wyrazistością i jasnością, jak nieprzemijające, historyczne znaczenie miało dla polskiej klasy robotniczej dla całego narodu polskiego oraz dla wzmacnienia międzynarodowego obozu pokoju i socjalizmu, dokonane przed rokiem Zjednoczenie i tak dobroczynne w skutkach okazało się ono obecnie dla klasy robotniczej i dla naszego państwa ludowego.

Listopadowe III Plenum KC PZPR odsoniło i prześwietliło, jak nigdy reflektorem, te wszystkie zdradzieckie rachuby reakcji, które pokrzyżowane i zdruzgotane zostały przez Zjednoczenie.

Bowiem Zjednoczenie nie tylko zadało ostateczny cios nadziom wroga na dalsze wykorzystywanie różnic i rozbić w polskim ruchu robotniczym, ale również przez przyjęcie jako płaszczyzny zjednoczeniowej rewolucyjnej teorii marksizmu-leninizmu, umożliwiło ono rozgromienie prawcowo nacjonalistycznego odchylenia, tego odchylenia, które w szeregach PPR stawało na połączenie z całą ówczesną PPS, wraz z jej poważnym prawcowym, socjal-demokratycznym bieżącym. Rozumiemy dobrze szczególnie dziś, w świetle nauki III Plenum KC że tego rodzaju komukowsko-prawcowo-socjalistyczne połączenie obu Partii było po myśli planów reakcji gdyż zapewniłoby ono w Zjednoczonej Partii przewagę połączonego elementu oportunistycznym, niedolnym stawiać opór i poddać nam w wpływy i przewrót wroga klasowego.

Rok 1949. rok zastraszającej się i skomplikowanej coraz bardziej w swoich formach walki klasowej w skali wewnętrznej i międzynarodowej ukazał nam na przykładach procesów Rajka i Kostowa, na przykładzie Jugosławii, oprananej dziś przez kilka szpiegów i prowokatorów w służbie imperializmu — przed jakim strasliwym niebezpieczeństwem uchroniła ruch robotniczy, naród polski, nasza Partia dzięki temu, że Zjednoczenie dokonane zostało na zdrowych marksistowsko-leninowskich podstawach, że Partia nasza prowadziła i wychowywała masę w duchu proletariackiego międzynarodowego w duchu coraz ściślej i węższej ideologicznej ze Związkiem Radzieckim jako najmocniejszą i decydującą dla sprawy zwycięstwa pokoju i socjalizmu, ostro i twierdzą — wszystkich się postępu na świecie.

PARTIA NASZA potrafiła tak skutecznie pokrzyżować zdradzieckie i wyrafinowane rachuby wroga, umiała odsonić i zlikwidować jego nasłany agentów w postaci Jaroszewiczów, Lechowiczów i innych, potrafiła rozzerwać misternie pozarządane na terenie naszego kraju siatki szpiegowskie imperialistycznych wywiadów, przede wszystkim dlatego, że opierając się o leninowsko-stalinowską teorię i praktykę budownictwa socjalizmu w Związku Radzieckim, prowadziła we własnych szeregach zacięta i nieustanną walkę z odchyleniem prawcowym i nacjonalistycznym, z balansem socjal-demokratycznym, ze zmiękkim oportunistycznym stosunkiem do wroga klasowego z tym wszystkim co nieuchronnie stwarza glebę i klimat sprzyjające dla usadawiania się wroga i jego penetracji w głąb naszego aparatu władzy z tym wszystkim, co odstaną nasze państwo ludowe i jego ogólna na uderze-

nie wroga, na szkodnictwo, dywersję, sabotaż, szpiegostwo. Jest wielkim osiągnięciem i dorobkiem naszej Partii, że w okresie minionego roku potrafiła ona coraz bardziej twardo i jasno stawiać te sprawy przed masami członkowskimi, walczyć o bolszewicki styl pracy partyjnej i państwowej, o rewolucyjną czułość na działalność wrogich agentów, a jednocześnie na każdym kroku uczyła ona umacniać więź z masami pracującymi szerokimi rzeszami bezpartyjnych ludzi pracujących w miastach i na wsi, których najbliższych i najbliższych interesów klasowych jest Partia nasza przedstawicielem i rzecznikiem.

II ORGANIZACJA PARTYJNA województwa krakowskiego

Towarzysz Stalin o marksistowsko-leninowskim uświadomieniu członków Partii i kadr partyjnych

Z referatu sprawozdawczego na 18 Zjeździe partii o działalności KC WKP(b)

Należy uznać za pewnik, że im wyższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko-leninowskie pracowników jakiegokolwiek dziedziny pracy państwowej i partyjnej, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna, tym większe są wyniki pracy i przeciwnie — im niższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko-leninowskie pracowników, tym możliwe jest fiasko i niepowodzenie w ich pracy, tym możliwe jest wyjąłowanie i przerodzenie się samych pracowników w ograniczonych małosłownych praktykach, tym możliwe jest ich zwyrodnienie. Można z całą pewnością powiedzieć, że gdybyśmy zdołali wychować pod względem ideologicznym nasze kadry ze wszystkich dziedzin pracy i potrafił tak je zahartować pod względem politycznym, by mogły się one swobodnie orientować w sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, gdybyśmy zdołali uczynić z nich całkowicie dojrzałych marksistów-leninowców, umiejących rozwiązywać bez poważnych błędów sprawy, dotyczące kierownictwa kraju — to miałibyśmy wszystkie dane po temu, aby uważać, że dziewięć dziesiątych wszystkich naszych zagadnień zostało rozwiązanych.

ma przed sobą poważne zadania w dziedzinie budzenia czujności rewolucyjnej mas pracujących wobec działalności wroga klasowego. Bowiem nawet po bieżącej znajomości przeszłości ruchów politycznych na terenie województwa krakowskiego pozwala stwierdzić, że istnieją u nas jeszcze warunki stwarzające możliwości rozwijania się dywersji i przenikania agentów wroga. Warunki te wynikają zarówno z tradycji jak i z obecnego układu sił klasowych i charakteru społecznego środowiska krakowskiego.

Tu przecież rodziły się i bujnie pleniły w przeszłości, nie bez nacisku i wpływu polityczno-wywiadowczego aparatu austriackiego, a później sanacyjnego liczne wyznaczenia i frakcje w ruchu robotniczym. Prawicowo socjal-demokratyczne wpływy krzewiły się tutaj po wyzwoleniu w latach 1945—7 w PPS. Były one związane z długoletnią przeszłością naszego miasta, które obok najchłubniejszych tradycji Kościuski, okresu Wiosny Ludów, walk rewolucyjnych polskiego proletariatu przeciwko burżuazji i sanacji w latach 1923 i 1936 obok tradycji „Czerwonego Krakowa”, ma na swoje karcie liczne przykłady działalności wrodziej agentury endeckiej i sanacyjnej w rozbijaniu ruchu robotniczego.

Reakcyjna i zdemoralizowana część mieszczaństwa krakowskiego, odwieki były żywe tradycje współpracy organizacji pilsudczowskiej z wywiadem austro-niemieckim sprzyjała rozpamiętaniu się sanacyjnej „dwójki” usiłującej rozsadzić przy pomocy agentów i prowokatorów ruch robotniczy.

W okresie drugiej wojny w Krakowie, który był stolicą

Gub Generalnej okupant hitlerowskiej wykorzystując rozkład moralny najgorszej części mieszczaństwa i opierając się o agenturalną robotę wywiadu delegatury rządu londyńskiego wysielał rewolucyjne kadry robotnicze.

Działalność takich zdrajców jak Dubiel na terenie Krakowa, oraz ślepotą polityczną i brak czujności w szeregach podziemnych organizacji rewolucyjnych stały się powodem śmierci z rąk Gestapo szeregu sekretarzy okręgowych PPR oraz najlepszych starych działaczy KPP, pracujących na naszym terenie.

Tu w Krakowie była również baza i kolebka WRN — agentury burżuazyjnej w ruchu robotniczym w czasie okupacji, która kontynuowała swa rozbi-

(„Zieleniewski” w Krakowie — na „Fabloku” w Chrzanowie), w przemyśle węglowym gdzie przodują kopalniami „Jan Kanty” i „Bierut” oraz w dziesiątkach i setkach innych fabryk, kopalni i hut naszego województwa.

Wszystkie te zwycięstwa gospodarcze osiągnięte przez nas w ostrej walce z wrogiem klasowym nie byłyby możliwe bez klerowniczej roli naszej Partii, bez jej wytrwałości w mobilizacji mas do wykonania zadań produkcyjnych, bez jej autorytetu w szeregach klasy robotniczej, jaki dało jej Zjednoczenie.

IV SIŁA I AUTORYTET PARTII pozwoliły nam przysiąć na przestrzeni ostatniego roku do realnej pracy nad budową pierwszych spółdzielni produkcyjnych w województwie krakowskim, spółdzielni, które mają być wzorem i przykładem wyższej formy gospodarki zespolowej na roli dla setek tysięcy indywidualnych gospodarstw chłopskich.

W niezwykle ostrej i niejednokrotnie dramatycznej walce klasowej z bogaczami wiejskimi, reakcyjną częścią kleru i ich zausznikami, w ścisym sojuszu ze Zjednoczonym już dzisiaj Stronnictwem Ludowym, Partia nasza potrafiła skupić wokół siebie wypróbowany zastęp zdecydowanych zwolenników spółdzielczości produkcyjnej spośród drobno i średniorolnych chłopów.

Przy zachowaniu zasady dobrowolności powstały pierwsze w naszym województwie spółdzielnie produkcyjne na starych wsiach, świadcząc o głębokich przemianach, jakie dokonywały się w świadomości mas pracującego chłopstwa. Traktory orząc pola chłopów zrzeszonych w spółdzielniach produkcyjnych w Dankowicach, w Wysocicach, w Libertowie i w innych wsiach naszego województwa są pierwszym widocznym symbolem dokonującej się socjalistycznej przebudowy wsi i zapowiedzią dalszych przeobrażeń na drodze do socjalizmu.

PIERWSZĄ ROCZNICĘ zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego obchodzimy w obliczu zbliżającego się święta całej postępowej i miłującej pokój ludzkości, w obliczu 70-lecia urodzin wielkiego wodza państwa radzieckiego i Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) wielkiego przyjaciela narodu polskiego tow. JÓZEFA STALINA.

Polska klasa robotnicza czci dzień urodzin towarzysza Stalina potężną falą najserdeczniejszych uczuć wdzięczności i miłości, uczuć, które znajdują swój wyraz w szerokim ruchu współzawodnictwa pracy podejmowanym ku czci tow. Stalina, w „Dniach Stalinowskiej Pracy”, w masowym studium nauki i dzieł życia wodza międzynarodowego proletariatu.

W ten sposób polska klasa robotnicza i jej Partia przyczyniając się do wzmocnienia sił naszego ludowego państwa, wzmacnia międzynarodowy oboz pokoju i socjalizmu, na czele którego stoi Związek Radziecki pod wodzą Tow. Stalina. W ten sposób masę partyjną na przykładzie pracy i walki Wielkiego Wodza i nauczyciela klasy robotniczej hartują się politycznie i uzbrajają ideologicznie do dalszych walk klasowych.

POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA czci pierwszą rocznicę zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce stawiając jako zadanie przed masami swoich członków, aby biorąc przykład z pracy i walki Tow. STALINA, aby ucząc się na jego dziełach nieawornej i przodującej w świecie rewolucyjnej teorii, wespół z masami pracującym całego świata i pod wodzą Związku Radzieckiego walczyć nieugięcie o zwycięstwo Socjalizmu.

Rybicki Marian

Al. Zawadzki

Urodziny Towarzysza Stalina

(Z przemówienia na I. Kongresie PZPR)

„Jeśli życie moje nie było poświęcone sprawie klasy robotniczej, uważałbym je za bezcelowe”. Oto, jak na swe życie patrzy i jak je pojmuje tow. Stalin.

Wzoruąc się na życiu tow. Stalina uczymy się żyć, walczyć i budować — na Jego życiu będą się uczyły pokolenia rewolucjonistów i budowniczych socjalizmu.

„To Lenin i Stalin od zarania swej działalności współdziałali z polskim ruchem robotniczym, stali w obronie narodu polskiego przed uciskiem cara i głosili hasło samookreślenia dla narodu polskiego.

To Lenin i Stalin uznali w roku 1918 „nienaruszalne prawa narodu polskiego do niepodległości i jedności”.

To Stalin powiedział nam w roku 1943, gdy kraj nasz krwawił pod okupacją hitlerowską:

„Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co możliwe, by przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — Niemiec hitlerowskich, by utrwalił przyjaźń polsko-radziecką i dopomógł ze wszystkich sił w odbudowie silnej i niepodległej Polski”.

To Stalin na czele delegacji ZSRR w Poczdamie stanowczo bronił i obronił dziejowo słuszną i sprawiedliwą sprawę zwrócenia Polsce jej przastarych ziem piastowskich z granicami na Odrze i Nysie Łużyckiej, a w tymże roku do delegacji polskiej w Moskwie z właściwą mu skromnością i głębokim wyczuwaniem psychiki narodu polskiego powiedział:

„Nie żądamy, abyście nam wierzyli na słowo... Sądźcie i ustosunkujcie się do nas według czynów naszych, na zasadzie stosunku, jaki będziemy mieli do narodu polskiego...”

Poszły za tymi słowami dalsze pełne głębokiej przyjaźni i zrozumienia czyny Stalina w stosunku do Polski Ludowej i narodu polskiego.

„Pod wodzą Stalina ZSRR z kraju przemysłowo zacofanego stał się socjalistyczna potęgą przemysłowa, z kraju o nędznej drobnej gospodarce chłopskiej — krajem przodującej gospodarki rolnej, krajem kolchozów — milionów, krajem gdzie szybko wyrównała się przepaść między rządów carskich różnic między miastem i wsią, gdzie do najwyższych poziomów rozkwitła nauka, kultura i sztuka gdzie ta nauka, kultura i sztuka głęboko i szeroko przeniknęły na wieś.

Pod wodzą Stalina ZSRR stał się krajem, gdzie rozkwitł nowy, socjalistyczny stosunek do pracy — współzawodnictwo, gdzie praca z przekleństwa dla ludzi stała się sprawą honoru, sprawą chwały, sprawą męstwa i bohaterstwa milionów obywateli radzieckich krajem, gdzie przodujący robotników i kolchoźników robotnicze i kolchoźnicze odznaczają się najwyższymi odznaczeniami i godnością bohaterów socjalistycznej pracy.

Pod wodzą Stalina — w gigantycznych zmaganiach nad socjalistyczną przebudową i w budownictwie socjalistycznym wyrosły miliony nowych, radzieckich ludzi, bohaterów pracy — uczonych, artystów, wynalazców i konstruktorów, utalentowanych dowódców Armii Radzieckiej, wyrosły wielkie zastępy nowej, z mas pracujących wyrosłej, radzieckiej inteligencji.

Pod wodzą Stalina została urzeczywistniona moralno-polityczna jedność społeczeństwa radzieckiego i braterskie współzawodnictwo narodów ZSRR.

Pod wodzą Stalina Armia Radziecka rozgromiła największą potęgę militarną świata — armię hitlerowską, dotkliwa gada hitlerowskiego w jego legowisku — w Berlinie uchroniła świat przed odrzuceniem jego rozwoju na setki lat wstecz, przyniosła wolność i niepodległość narodom Europy — w tej liczbie i narodowi polskiemu.

„Stalin — to ciągłość historyczna rewolucyjnej teorii i praktyki — naukowego socjalizmu, marksizmu-leninizmu. Stalin — to bojowy sztandar klasy robotniczej, maszerującej ku socjalizmowi krajów demokracji ludowej.

Stalin — to natchnienie walczących o swe wyzwolenie społeczne i narodowe wszystkich światła kapitalistycznego i narodów kolonialnych, oraz walki o niepodległość małych narodów przeciwko zaborcom i ujarzmicielom imperialistycznym.

Stalin — to symbol równouprawnienia i braterstwa ludów. Stalin — to symbol walki o trwałą pokój, postęp i demokrację — przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym i reakcji kapitalistycznej.

Stalin nauczył nas nierozdzielnie traktowania proletariackiego międzynarodowego i patriotyzmu — umiłowania swojej ojczyzny.

Warszawa, 21 grudnia 1948 r.
Z przemówienia wygłoszonego na I Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 21. XII. 1948 r.

Depsza I. Kongresu

Do Tow. Stalina

W dniu Twoich urodzin, drogi Towarzyszu Stalin przesyłamy Ci gorące, serdeczne pozdrowienia w imieniu mas pracujących Polski.

Żaden prosty człowiek w Polsce nigdy nie zapomni, że pod Twoim kierownictwem toczyła się zwycięska walka bohaterskiej Armii Radzieckiej o wypędzenie niemiecko-azyjskich najazdów z Polski, walka, dzięki której Polska odzyskała niepodległość.

Każdy prosty człowiek w Polsce namłeta, że dzięki klerowanej przez Ciebie radzieckiej polityce braterstwa i przyjaźni Polska zawdzięcza ugruntowanie swoich granic na Odrze i Nysie.

Każdy prosty człowiek w Polsce wie, że przyjaźń i braterstwo polsko-radzieckie, którego tak gorącym jesteś rzecznikiem, jest najlepszą rekompensatą bezpieczeństwa i nieskrepowanego rozwoju Polski.

Każdy świadomy robotnik, chłop pracujący i inteligent w Polsce wie, że droga do rozwoju Polski, droga do socjalizmu prowadzi tylko w oparciu o przyjaźń i wieczysty sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Jednocząc siły polskiej klasy robotniczej która przewodzi narodowi, nie będziemy szczydzić sił, aby wnieść swój wkład do wielkiej sprawy solidarności wszystkich narodów w obronie pokoju, przed imperialistyczną agresją, do wielkiej sprawy zwycięstwa Socjalizmu.

Dlatego wraz ze wszystkimi ludźmi na świecie którzy nie chcą wojny i niewoli przesyłamy Ci najserdeczniej życzenia zdrowia i wielu lat pracy dla dobra całej postępowej ludzkości.

W IMIENIU I PRZYJACIOMI KONGRESU
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

JÓZEF CYRANKIEWICZ

BOLESŁAW BIERUT

Stanisław Spyt

sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR
przy I-ej Fabryce Lokomotyw („Fablok”) w Chrzanowie

Przyśpieszamy tempo budowy fundamentów socjalizmu

Rok temu zjednoczyliśmy się w jedną, wielką Partię, opartą na ideologii marksizmu-leninizmu — tworząc Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Dziś, po roku pracy w jednej Partii możemy śmiało stwierdzić, że mamy poza sobą poważne sukcesy, które jednak nie mogą nam zasłonić naszych błędów i niedociągnięć, które nie mogą wywołać nastrojów samopojenia i beztróski.

Do najpoważniejszych naszych sukcesów należy przede wszystkim wzrost produkcji „Fabloku”, która w porównaniu z okresem przedzjednoczeniowym wzrosła o 40%.

Do innych poważnych sukcesów należy niewątpliwie zaliczyć wielki wzrost uczestniczących w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, w którym przed zjednoczeniem brało udział zaledwie 170 robotników, a dzisiaj uczestniczy w nim 2.728 robotników.

Ten wielki wzrost uczestniczących w ruchu współzawodnictwa pracy nastąpił głównie dzięki wytrwałej i systematycznej pracy naszej organizacji partyjnej, dzięki stałemu tłumaczeniu bezpartyjnym korzyści płynących ze współzawodnictwa pracy dla robotników i dla Państwa.

Już w pierwszym kwartale br. do współzawodnictwa pracy przystąpiło 1850 nowych robotników. Ta cyfra najlepiej wskazuje, jak bardzo wzrosła autorytet naszej Partii tuż po zjednoczeniu wśród robotników „Fabloku”. Na fali wielkiego rozwoju współzawodnictwa pracy wyrosła tacy przewodnicy pracy jak tow. Józef Łabaj z montażowni, wyrabiający 218,6% normy, tow. Piotr Cyganik z narzędziowni — 186,6% normy, tow. Ludwik Kłosowski z narzędziowni — 186% normy, ob. Grzegorz Zaczowski — 177,3% normy. Jednak załoga „Fabloku” nie poprzestała na dotychczasowych sukcesach i w najbliższym czasie podnieśliśmy na wyższy poziom współzawodnictwo pracy przez wprowadzenie międzyzakładowego współzawodnictwa pracy. Dlatego wezwaliśmy do współzawodnictwa Zakłady Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina w Poznaniu. Współzawodnictwo między naszymi zakładami rozpoczęło się z dniem 1 stycznia 1950 roku.

Okres jaki nas dzieli od historycznego Kongresu Zjednoczeniowego był więc okresem wielkiego wzrostu produkcji, a tym samym był okresem poważnego wzrostu świadomości politycznej, świadomości klasowej całej załogi, o czym przecież najlepiej świadczą przytoczone fakty.

Wymownym przykładem wielkiego wzrostu świadomości politycznej i klasowej naszej załogi są poważne zobowiązania dla uczczenia 70-lecia urodzin Włókna Stalina. Załoga „Fabloku” zobowiązała się:

- 1) Wykonać dodatkowo do końca roku jeden parowóz ponad plan.
- 2) Przyśpieszyć wykonanie zestawów kołowych do parowozów eksportowych.
- 3) Przystąpić do współzawodnictwa jakościowego między oddziałem mechanicznym — zespółki z oddziałem kuznia — zespółki.
- 4) Zebrać 100 ton złomu i załadować na wagony do dnia 21 grudnia br.
- 5) Wyremontować 3 szlifierki do gwintowników, których remont był przeznaczony na rok 1950.

Są to niewątpliwie sukcesy naszej organizacji partyjnej i całej załogi. Jednak nie możemy zapominać o naszych poważnych brakach, które szczególnie jaszkrawo uwidoczniły się po III Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii.

Najpoważniejszym naszym dotychczasowym błędem była niewątpliwie niedostateczna czujność rewolucyjna, czujność klasowa. Ten wielki błąd naszej organizacji partyjnej pozwolił na wślizgnięcie się do „Fabloku” wrogów klasowych. Nie nauczyliśmy się pogiębiać stosowania krytyki i samokrytyki, naszej wielkiej broni w kierunku wzmocnienia czujności rewolucyjnej.

Nie potrafiliśmy również należycie zaktywizować w pracy partyjnej naszych towarzyszy, stojących na kierowniczych stanowiskach, jak kierownicy działów, majstrów, brygadziści, a którzy przecież mają olbrzymie możliwości oddziaływania na załogę, którzy mają codzienny kontakt z całą załogą.

Nie potrafiliśmy utrzymać na wysokim poziomie dyscypliny pracy, co szczególnie można było zaobserwować na zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych.

Nie potrafiliśmy należycie postawić przed grupami partyjnymi na organizacjach oddziałowych ich zadań, jak sprawy produkcyjne, współzawodnictwa pracy, dyscyplina pracy itd.

Nie potrafiliśmy wreszcie podnieść na wyższy poziom pracy agitatorów indywidualnych, a przecież ich praca wpłynęłaby na dalszy proces uświadamiania całej załogi, na powiązanie naszej organizacji partyjnej z bezpartyjnymi.

Aby podnieść na wyższy poziom pracę naszej organizacji partyjnej i zlikwidować do minimum istniejące dotychczas braki, podjęliśmy na zebraniu poświęconym omówieniu uchwał i wytycznych listopadowego plenum Komitetu Centralnego następujące uchwały:

- 1) Powiększyć prenumeratę prasy partyjnej, która obejmuje całą załogę.
- 2) Uruchomić do 31 grudnia br. 3 kursy szkolenia partyjnego, które obejmą 100 towarzyszy. (Jeden kurs prowadzimy od 30 października br.)
- 3) Zlikwidować całkowicie absencję do dnia 31 grudnia br.
- 4) Webrać do współzawodnictwa pracy całą załogę.

Szybka realizacja tych uchwał przyczyni się z jednej strony do dalszego wzrostu produkcji, a z drugiej strony — do dalszego podnoszenia na wyższy poziom świadomości politycznej członków Partii i bezpartyjnych, do podniesienia

Stanisław Marek

sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Radłowie

Wzrastający autorytet Partii skutecznym orężem w walce klasowej na wsi

Okres, jaki dzieli nas od historycznego Kongresu Zjednoczeniowego, jaki dzieli nas od powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stanowi poważny krok naprzód, w kierunku podniesienia na wyższy poziom pracy naszej gminnej organizacji partyjnej. Jest on wypełniony walką i pracą na-

szej organizacji, jest okresem wielkiego wzrostu autorytetu naszej organizacji partyjnej wśród bezpartyjnych, — małorolnych i średniorolnych chłopów.

W dużej mierze w zdobyciu tego autorytetu dopomógł nam fakt, że wyrzuciliśmy z naszych szeregów partyjnych wszystkie elementy obce nam klasowo i ideologicznie, wszystkie śmieci karierowiczowskie i spekulankie.

Autorytet naszej organizacji rósł w zdecydowanej walce, jaką toczyła nasza Partia z kapitalistami i spekulantami miejskimi w obronie interesów małorolnych i średniorolnych chłopów.

Mimo, że w naszej gminie zamieszkuje przeważanie biedota, małorolni i średniorolni chłopci, to jednak nie brak bogaczy, i spekulantów, takich

jak Ziejka, Gajda, Kozioł, Byśiek i inni, którzy chcieliby zerować na wyzysku pracujących chłopów. To się im coraz rzadziej udaje, dzięki słusznej linii politycznej naszej Partii na odcinku wiejskim.

Dlatego to się im coraz rzadziej udaje, że po rozgromieniu odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego organizacja nasza nauczyła masy członkowskie walczyć i przeciwstawiać się wyzyskowi kapitalistycznemu na wsi, choćby występował on w najbardziej ukrytej formie.

Jako jeden z konkretnych przykładów, w którym nasza organizacja partyjna dostrzegła taką ukrytą formę wyzysku, ukrytą formę walki klasowej, może służyć tu następujący fakt:

Bogacze więcej z naszej gminy zatrudniają u siebie robotników, którym nie tylko, że za ciężką pracę płać psie pieniądze, ale w dodatku nie chcą ich zarejestrować w Ubezpieczalni Społecznej. Wobec takiego stanu rzeczy, jeśli któryś z nich zachorował, to nie miał zapewnionej jakiegokolwiek opieki lekarskiej.

Nasza organizacja partyjna w żadnym wypadku nie mogła tego tolerować. Zwróciliśmy się do przedstawiciela społecznego przy Zarządzie Gminnym, który spowodował natychmiastowe za rejestrowanie robotników w Ubezpieczalni Społecznej.

Jest to oczywiście bardzo drobny wypadek w całokształcie form walki klasowej na wsi, niemniej jednak charakterystyczny, który jednocześnie wskazuje na to, że nasza organizacja partyjna nauczyła się wykrywać wyzysk bogaczy wiejskich, choćby występował on w ukrytej formie.

Potrafiliśmy prowadzić tę nieugiętą walkę z bogaczami i spekulantami wielkim przede wszystkim dzięki chwytliwym formom organizacyjnym naszej pracy partyjnej, dzięki kolektywnemu stylowi pracy.

I tak np. poprzez przewodni-

czego Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” tow. Górskiego — członka KG, Komitet Gminny czuwa nad właściwą gospodarką spółdzielni, m. in. nad tym, żeby kredyty wypłacane przez spółdzielnię nie dostawały się w łapy kapitalistów i spekulantów, a trafiały do rąk małorolnych i średniorolnych chłopów.

Podobnie, jak tow. Górski odpowiedzialny jest za właściwą gospodarkę spółdzielni, tak samo inni członkowie Komitetu Gminnego mają ściśle powierzone zadania. Np. tow. Suchański przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego przy gimnazjum w Radłowie odpowiedzialny przed Komitetem za całokształt zagadnień związanych z rozwojem gimnazjum, tow. Ernel odpowiedzialny jest za właściwą pracę i funkcjonowanie Zarządu Gminnego, tow. Hebda odpowiedzialny jest za słuszną politykę ośrodka maszynowego, inni towarzysze odpowiedzialni są za opiekę nad ZMP itd.

Dzięki kolektywnej pracy, dzięki wciągnięciu do pracy wszystkich członków Partii, gmina nasza wykonała np. plan kontraktacji trzody chlewnej w ramach akcji „H” na pierwszy kwartał 1950 roku w 150 proc.

Wzrost autorytetu Partii wśród bezpartyjnych małorolnych i średniorolnych chłopów przejawia się także w powstawaniu nowych grup kandydackich w gromadach, gdzie organizacje partyjne dotychczas nie istniały. Ostatnio powstały dwie nowe grupy kandydackie, jedna w PGR w Radłowie, druga w gromadzie Zabawa Gminna organizacja partyjna szczególnie troskliwie opiekuje się tymi grupami, pomagając im codziennie i systematycznie, udzielając im wskazówek i rad, co jednak nie ma nic wspólnego z jakimkolwiek komenderowaniem.

Np. towarzysze z PGR zwrócili się do nas o pomoc w następującej sprawie: Okręgowy Zakład Elektryczny w Brzesku z bliżej niewyjaśnionych powodów chce im odciąć prąd. Spowoduje to niewyłączenie zboża selekcyjnego, przeznaczonego do zasiewu. Pojechaliśmy natychmiast do Komitetu Powiatowego Partii w Brzesku, aby interweniować przedwódko temu biurokratycznemu, niezyciowemu podejściu Okręgowego Zakładu Elektrycznego. Sprawa została załatwiona i zboże wymienczone na czas.

Na tych konkretnych przykładach staraliśmy się wykazać, nie tylko wzrost autorytetu naszej organizacji partyjnej, ale przede wszystkim naszą codzienną walkę o pozyskanie bezpartyjnych, małorolnych i średniorolnych chłopów, na co tak wielki nacisk położyło ostatnie Plenum Komitetu Centralnego. Mamy jednak jeszcze poważne braki. Bardzo poważnym brakiem, to niedostateczny poziom ideologiczny i polityczny członków naszej organizacji partyjnej. Odbija się to szczególnie na pracy naszych agitatorów indywidualnych. Jesteśmy pewni, że prowadzone obecnie szkolenie partyjne przyczyni się jednak do poprawy na lepsze. Zdajemy sobie również sprawę, że tylko wtedy, gdy wzrośnie poziom naszego uświadamienia politycznego i ideologicznego, będziemy mogli wykonać te wszystkie zadania, jakie postawiło przed nami III Plenum Komitetu Centralnego, jakie stawia przed nami Partia.

Z DEKLARACJI IDEOWEJ PZPR

Polski ruch robotniczy zjednoczył się po pięćdziesięciu z górą latach rozłamu.

Zjednoczył się po trzech dziesięcioleciach nowej historycznej ery, która zapoczątkowała Wielka Socjalistyczna Rewolucja Listopadowa.

Zjednoczył się w okresie, gdy w następstwie klęski hitlerowskiego faszystwu narody Europy środkowej i południowej, wyzwolone z jarzma niemieckiego przez Armię Radziecką złamały panowanie kapitału i kroczą zwycięsko po drodze demokracji ludowej do socjalizmu.

Zjednoczył się w okresie, gdy władzę w Polsce po obaleniu panowania kapitalizmu sprawują już przeszło cztery lata masy pracujące pod przewodnictwem klasy robotniczej.

Zjednoczył się w okresie, gdy świat cały podzielony jest na dwa obozy: z jednej strony potężny, zespolony obóz antyimperialistyczny ze Związkiem Radzieckim na czele, obejmujący narody radzieckie, kraje demokracji ludowej, rewolucyjny ruch robotniczy w krajach kapitalistycznych oraz rewolucyjne ruchy narodowo-wyzwoleńcze w krajach kolonialnych i półkolonialnych, z drugiej strony pełen sprzeczności wewnętrznych obóz imperialistyczny, obóz zaborczy i wsteczniczy, ucisk i ciemnoty obóz, któremu przewodzi kapital amerykański.

Zjednoczył się na gruncie wspólnej prowadzonej walki, wspólnej oceny doświadczeń przeszłości, wspólnego stanowiska we wszystkich zagadnieniach teraźniejszości, na gruncie wspólnej ideologii i wspólnego celu — urzeczywistnienia socjalizmu.

Urzeczywistniając władzę ludu pod kierownictwem klasy robotniczej, system władzy demokracji ludowej może i powinien w tej sytuacji historycznej, jak to już wykazało doświadczenie realizować skutecznie podstawowe funkcje dyktatury proletariatu, które sprowadzają się do likwidowania elementów kapitalistycznych i do zorganizowania gospodarki socjalistycznej.

Dzięki demokracji ludowej Polska osiągnęła:

1. trwałe zabezpieczenie niepodległości i granic Rzeczypospolitej,
2. szybką odbudowę kraju po zniszczeniach wojennych i szybką uprzemysłowienie kraju, wzrost ciężaru gatunkowego sektora społecznego w gospodarce narodowej,
3. odzyskanie i zagospodarowanie Ziemi Zachodnich,
4. realizowanie gospodarki planowej i likwidację kryzysów,
5. likwidację bezrobocia, stałą poprawę sytuacji materialnej robotników, szerokie możliwości awansu społecznego, rosnący udział mas pracujących w rządzeniu państwem,
6. poważne złagodzenie głodu ziemi mas chłopskich i poprawę ich bytu
7. rozwój szkolnictwa wszystkich szczebli, udostępnienie szerokim rzeszom oświaty i kultury,
8. poprawę położenia kobiet pracujących,
9. szereg możliwości pracy i kształcenia się dla młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Tak więc klasa robotnicza i masy ludowe wykazały, że ich władza zdolna jest do przezwyciężenia tych przeszkód, które władza kapitalistów i obszarników stawiała na drodze rozwoju gospodarczego i kulturalnego, na drodze podniesienia dobrobytu mas ludowych i zabezpieczenia niepodległości kraju.

Polska aktywnie uczestniczy w obozie antyimperialistycznym, na którego czele stoi Związek Radziecki Sojusze łączące Polskę Ludową z socjalistycznym Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej — to sojusze nowego typu, to wyraz solidarności naszych krajów w dążeniu do socjalizmu i bezklasowego społeczeństwa, Sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej dała nam możliwość szybszego gospodarczego rozwoju, zapewniała możliwość zbudowania socjalizmu w Polsce. Sojusz ten jest wyrazem międzynarodowej solidarności mas pracujących, łączącej Polskę Ludową z klasą robotniczą i siłami ludowymi z obozem postępu całego świata.

Każda Organizacja Partyjna musi walczyć nieugięcie o czystość szeregów i o ideową postawę swych członków. Należenie do partii — to najwyższy zaszczyt, którego każdy członek partii musi okazać się godnym przez wzorowe wykonywanie swych obowiązków. Krytyka i samokrytyka — to potężny oręż wychowania mas członkowskich partii, oręż walki o słuszną linię partii. Partia jest rozumem, honorem i sumieniem klasy robotniczej.

Jednoczymy się jako awangarda polskiego proletariatu jako przedwójna siła narodu polskiego w jego marszu do socjalizmu jako polski oddział międzynarodowego frontu wolności i postępu, demokracji i socjalizmu. Jednoczymy się, aby poprowadzić Polskę naprzód, do pełnej sprawiedliwości społecznej, do zniszczenia wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, do socjalizmu.



Stanisław Marek, I sekretarz Gm. Kom. PZPR w Radłowie

Stanisław Marek, I sekretarz Gm. Kom. PZPR w Radłowie

Stanisław Marek, I sekretarz Gm. Kom. PZPR w Radłowie

Stanisław Marek, I sekretarz Gm. Kom. PZPR w Radłowie

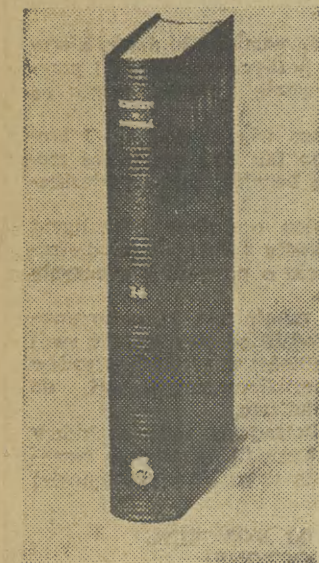
Stanisław Marek, I sekretarz Gm. Kom. PZPR w Radłowie

Stanisław Marek, I sekretarz Gm. Kom. PZPR w Radłowie

Stanisław Marek, I sekretarz Gm. Kom. PZPR w Radłowie

Stanisław Marek, I sekretarz Gm. Kom. PZPR w Radłowie

Stanisław Marek, I sekretarz Gm. Kom. PZPR w Radłowie



14 tom pism Lenina w języku polskim zawiera „Materializm i empiriokrytycyzm”.

15 XII 1948

Rok jedności

15 XII 1949

No, to jak to z tym żelazkiem? — pada już po raz drugi pytanie.

— Będzie, będzie! —

Sekretarz zapisuje w leżącym przed nim notatniku: „załatwić żelazko do rabalka“.

Ale tamten nie zbiera się jeszcze do odejścia.

— Tylko pamiętajcie, towarzyszu. Bo — potrzebne! — I odchodzi dopiero wtedy, gdy Wawrzkiwicz podkreśla notatkę czerwonym ołówkiem.

Sekretarz organizacji partyjnej podnosi głowę z notatnika:

— Oto i macie odpowiedź na pytanie, jak u nas przeszedł rok jedności. Biją się o żelazko do rabalka, o każdą przyrząd, a każda minutę roboty, bo to ich robota, ich, nasz zakład, bo sprawa jest wspólna, jedna, robotnicza.

Z wysokiej półki ściga tow. Władysław Wawrzkiwicz, sekretarz Komitetu Fabrycznego protokoły organizacji partyjnej z ubiegłego roku. Przesłoniły już je inne: sprawozdania z akcji bieżeńskich, wykresy, książki składek, protokoły z zebrań ostatnich dni — życie idzie naprzód. Ale w kronice z roku 1948 znalazł się dzień, który był i drogowskazem i podstawą tych nowych, rosnących, dumnych dni: 15 grudnia.

„...W dniu 15. grudnia 1948 roku o godz. 10 odczytywał tow. Bolesław Bierut akt zjednoczeniowy; załoga „Zieleniewskiego“, zgromadzona na hali przy głośnikach radiowych, wysłuchała go w wielkim skupieniu i powadze...“ — czytamy w kronice.

W tym samym dniu odbyło się zebranie organizacji partyjnej. Zaczęła pracę Zjednoczona Partia. Zaczęła owocować jedność.

Izydor Boroń był członkiem PPS. Dobry fachowiec-technik cieszył się zaufaniem towarzyszy, wybrano go więc do Komitetu Fabrycznego partii, do Rady Zakładowej. Nie było już owoców partii, lecz jedna — i jedną miarą wartościowano ludzi. Boronia obarczono odpowiedzialnością za odcinek organizacji społecznych; przydzielono konkretną robotę, ukazała perspektywę sukcesów w tej pracy.

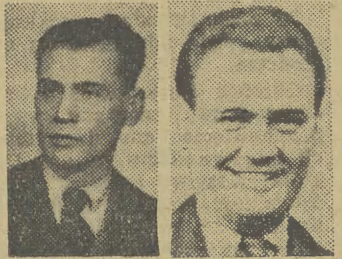
Mingło kilkanaście dni — i towarzyszy Boroń zrezygnował ze swych funkcji. Zagubił się w robocie, „utonął“ w początkowej niebezpieczności, zamiast kształtować przemiany, mógł tylko nadążać — ledwie nadążać — za nimi. W socjaldemokratycznej partii, prowadzonej przed wojną przez swych wodzów na manowce oportunistów, nie mogli nauczyć się pracy. Nie mogli przywyknąć do niej i w zakładowej organizacji za pierwszych lat wolności: byli w „Zieleniewskim“ takie zebrań PPS, na które przychodziło trzech ludzi na stu osiemdziesięciu pięciu... czemu w ostateczności dziwić się nie należy, skoro się zważy, że organizacją PPS w Zieleniewskim kierowali przez dłuższy czas ludzie, którzy niczego się po wojnie nie nauczyli. Ktoż miał towarzysza Boronia uczyć kolektyności w pracy, planowania, zasady odpowiedzialności osobistej za ten odcinek, który powierza Partia?..

Na — przeszło 500 ludzi liczącej — organizacji partyjnej Zakładów nr 7 — stać można historię Partii. Nie tylko jej wyćwiec: walkę z socjaldemokratyzmem i oportunistami ale i historię walki z niektórymi koncepcjami, które zlikwidowało i zdemaskowało plenum sierpniowe b. PPR.

Plenum sierpniowe zapoczątkowało walkę z odchyleniem nacjonalistycznym, ze ślepotą polityczną, która wiedzie do zatracenia Partii. Po plenum sierpniowym odejść musiał z fabryki kier. wydziału personalnego, Erhard, człowiek o przeszłości, której nikt nie badał, otaczający się obcymi klasowo ludźmi, prowadzący „dziwną“ politykę personalną. Ludzie „Zieleniewskiego“ przebrnęli wówczas, gdy zdemaskowali referenta tego wydziału, Rybickiego — faszystę, kumającego się ongiś z hiszpańskimi falangistami, zaciętego wroga sprawy proletariatu, który wślizgnął się w szeregi PPR.

Ożyczy, świeży nurt jedności pozwolił na dalszą kon-

sekwentną walkę o rewolucyjną, proletariacką oblicze Partii. Ci, którzy kiedyś byli perperowcami i ci z byłej PPS ucza się razem na pouczających przykładach Erharda i Boronia. W ogniu codziennej walki i pracy hartuje się aktywność partyjny. W imię jedności, w walce o czystość szeregów partyjnych podejmują walkę, ciężkie nieraz swą wagą, decyzje członkowie PZPR. Jednymyślnie powzięto uchwałę o usunięciu z Partii awanturnika Zielenia, podniosły się na zebraniu wszystkie ręce w górę, gdy padła propozycja wykluczenia sabotażysty Szymanowskiego, głosowali wszyscy za tym, by usunąć z szere-



Tow. Władysław Wawrzkiwicz, I sekretarz Komit. Zakł. PZPR (po lewej)

Tow. Antoni Wrana, II sekret. Kom. Zakł. PZPR (po prawej)

gów Partii byłego majora sanacyjnego, Brilla — wniosek przedłożył członek b. PPS, Skrypnik.

W mostowni i narzędziarni, w magazynach i transporcie, na każdym zebraniu organizacji oddziałowej i posiedzeniu egzekutywy Komitetu partyjnego wykrywała się i umacniała jedność. Od 15 grudnia 1948 do 15 grudnia 1949 ludzie „Zieleniewskiego“ pisali jedną z kart historii Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dziewiętnastu mówców zapisało się do głosu w dyskusji na zebraniu organizacji partyjnej, odbytym po III plenum — największa liczba dyskutantów od grudnia 1948. To, co było dotychczas niepowiedziane, to, co bolało — a było machnięciem ręki odganiane: „a niech — ta...“ — teraz znalazło ujście.

Dziewiętnastu ludzi krytykowało zło postępowanie innych i mówiło samokrytycznie o swojej robocie. Zebranie po plenum było nowym krokiem naprzód w scementowaniu jedności.

— Jako członek byłej PPS — mówił na zebraniu tow. Radmacher — nie wszystko jasno widziałem; cały ten rok przekonał mnie o jasnej, prostej drodze, wytyczonej przez Marksa, Lenina i Stalina. Kiedyś bałem się krytyki i samokrytyki, po plenum zobaczyłem co one dobrego i cennego przynoszą.

Gdyby ktoś uważnie przejrzał prot. kół zebrań w ciągu tego roku jedności, zauważyłby zapewne, że tow. Radmacher mówił na zebraniach nieczęsto, a i wtedy głównie o sprawach produkcyjnych. Ta niechęć do — jedynie słusznego — powiązania spraw produkcyjnych z polityką Partii — to wada wielu towarzyszy. Dziś z perspektywy III plenum dojrzałe, rozważnie mówi tow. Radmacher, dziś — po pierwszych kilometrach jedności — droga ściśle się jasno; załamania na niej usuną, wyprostują towarzysze z „Zieleniewskiego“. Kiedy krytykowali zły stan remontu domów, kiedy żądali od drugiego se-

krętarza, tow. Wrana, wytlumaczenia, dlaczego mało udziela się pracy partyjnej; kiedy potępiali oportunistów w Partii i gromili nierobów, którzy nie dopilnowali sprawy upływności remanentów, kiedy wiedzeni instynktem swej klasy, zrzucali tow. Górnisiewiczowi, że pomimo swych poprzednich zasług partyjnych — spoczął teraz na laurach — widać było, że ten jeden rok, to wielki krok naprzód. Krok w siedmiomilowych butach. Łukami mostów, które montuje „Zieleniewski“.

Po zjednoczeniu ilość uczestniczących we współzawodnictwie wzrosła o 20 proc., a racjonalizatorów jest coraz więcej. Plan roczny wykonano 1 października, 3-letni 1 listopada. W jedności rosła siła. — Choć wiele jeszcze przeszkód stanie na drodze. Choć długo jeszcze słabi będą się wahać, szukać drogi.

— A, to trzeba ludzi przelamywać — mówi Antoni Pieprzyk, b. pepsowiec, jednolitofrontowiec, delegat na Kongres Zjednoczeniowy — tak od razu to nie można człowieka przeinaczyć! U nas to, widzicie, ludzi było dużo, część musiała odejść, bo zepsuta była do spodu, ale ci co pozostali, rozumieją coraz więcej, coraz jaśniej widzą. Teraz to już jedyną różnicą jest to, kto jak robi przy warsztacie i jaki jest w partyjnej robocie...

Tak, Partia jest jedna i coraz bardziej, choć opornie, odchodzą cienie przeszłości.

30-letni Zbigniew Rusinek, spawacz, przodujący na odcinku mostowni, długo starał się o przyjęcie do Szkoły Wojewódzkiej. Chciał przez naukę przez pracę, przez walkę z tym wszystkim złym, nieproletariackim, co narosło podczas lat spędzonych w atmosferze oportunistów, dojść do Partii. Dzisiaj, po szkole, jest stawiany innym za wzór.

Tadeusz Dudek, Stanisław Szurman, Knuplesz, Koza, Langer — to nazwiska — jedne z wielu — tych, którzy w atmosferze oportunistów wychowywani, w jedności wyrosli.

— Kiedyś — przypomniał sobie w rozmowie z nami tow. Asboth — przychodziło na zebrania oddziałowe blacharni 40 proc. ludzi, teraz prawie wszyscy. Znikł antagonizm, znikło to „wy“ i „my“, co hamowało pracę. Jest teraz „my wszyscy“.

A „my wszyscy“ możemy zrobić wiele; jak nigdy. Objąć opiekę nad dwustu ZMP-owcami w Zakładach — o czym z dumą opowiada przewodniczący młodzieżowego zarządu fabrycznego, Wałach. Rozpoczął regularne szkolenie partyjniaków. W wielkim Czynie 1-majowym i zobowiązaniach dla uczczenia urodzin Generalissimusa Stalina bić własne rekordy. Rozpoczął budowę olbrzymiego międzyfabrycznego Domu Matki i Dziecka na Grzegorzach i poprowadzić w szybkim tempie budowę domu socjalnego.

My wszyscy — bo wszystko dokoła jest nasze, ludu pracującego. Bo wiemy, że każdy nowy Piętnasty Grudnia będzie coraz lepszy, jaśniejszy. Bo przerwamy po tych Grudniach, jak po przesłach, most w socjalizm.

Leon Cukierberg



Szkolenie ideologiczne w Zakładach Nr. 7.

Megafony huczały potężną „Międzynarodówką“. Śpiew przenosił się na nasze usta: śpiewaliśmy radośnie i triumfalnie. W tej właśnie chwili — każdy z nas czuł to najdokładniej — dokonała się sprawa wielka i dobra: coś, co nieskończenie przybliżyło słoneczny obraz jutra. Głos z megafonu mówił: „Towarzysze, ugruntowała się serdeczna i mocna, robotnicza jedność“. Przypieczetowaliśmy ją uściskiem dłoni i braterskim pocałunkiem: PPS-owcy i PPR-owcy, teraz już członkowie jednej partii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Tak wspomina pamiętne chwile sprzed roku tow. Józef Apryas — krewny sławny górnika, bohatera Polski Ludowej — sekretarz partyjnej organizacji oddziałowej w wagonowni, wchodzącej w skład Parowozowni — Kraków. Rozmawiał z nim — rozmawiał z wielu jemu podobnymi ludźmi, którzy tu, na wąskim odcinku swej pracy obiektywnej i krew wskazania Kongresu, którzy tu, wśród syzyfianstwa parowozów i stukotu młotków przyspieszają pochod epoki, która nadchodzi.

RADOSNY BILANS

Rocznica zamyka pewien okres czasu — nie chodzi mi o jego sens kalendarzowy, a o sens wieloletnich przemian, dokonujących się w czasie. O podsumowanie tych przemian, o ich odcinkowy bilans pokuś się właśnie. O tym rozmawiamy z towarzyszem z Parowozowni.

Rzecz pierwsza — to przezwyciężenie pozostałości socjaldemokratycznych w stylu pracy partyjnej. Rzecz druga — to zmiana stosunku do pracy zawodowej, wypełnienie jej nową treścią i przyobieczenie w nowe formy. Rzecz trzecia wreszcie — to osłabienie na nowej drodze, na drodze, nakreślonej wskazaniem Kongresu Zjednoczeniowego.

Tow. Janusz był sekretarzem Partyjnej Organizacji Podstawowej od chwili zjednoczenia. W pamięci jego wyryty jest każdy dzień tego roku, który dzisiaj właśnie upływa: początkowy nastrój świąteczny, a potem czas codziennej, twardej walki o rewolucyjny obraz organizacji partyjnej.

Nie od razu było wszystko w porządku. Niektórzy towarzysze obciążeni socjaldemokratyczną niechęcią do dyscypliny partyjnej, do obowiązków partyjniaka — sądzili, że Zjednoczona Partia będzie partią po ich myśli: partią wlokącą się w ogonie wydarzeń dziejowych. Partia nie rewolucyjna. Ci towarzysze nie uważali za stosowne przychodzić na zebrania partyjne, a wszelkie uchwały Partii puszczali obojętnie koło uszu.

Pierwszy etap walki o marksistowskie, rewolucyjne oblicze organizacji partyjnej — to wysłək w celu zapewnienia pełnej frekwencji na zebraniach partyjnych, a dalej — wysłək w celu przekonania wszystkich opornych lub nieuświadomionych o konieczności utrzymania ścisłej dyscypliny, opartej na demokracji wewnętrznej, na bezwzględnym podporządkowaniu się mniejszości uchwałom większości. Etap ten organizacja partyjna Parowozowni wygrała, dzięki przede wszystkim

forsownemu szkoleniu ideologicznemu. Jeśli okoliczność wymagała, posługiwano się metodą przekonywania, a nawet stosowaniem kar partyjnych.

Równoległe do prac organizacyjnych Partia wzmogła opiekę nad gospodarczymi problemami zakładu. W protokołach zebrań organizacji podstawowej czytamy wielokrotnie dowody dbałości członków Partii o usprawnienie i wzmoczenie produkcji. Towarzysze krytykują i równocześnie



Tow. Andrzej Słowakiewicz, przodownik i racjonalizator

wskazują drogi naprawy. Oto przykład: — wniosek tow. Piotrowskiego, na zebraniu organizacji podstawowej w dniu 17. X. br. „Drużyny parowozowe muszą współpracować z dyspozytorami. Są maszyniści, którzy po zgłoszeniu się do służby nie interesują się parowozem i na wyjazd trzeba ich formalnie za głowy wyciągać; nie argują u dyspozytora, by wpłynął na przyspieszenie pracy w wyposażeniu czy naprawie, dzięki czemu parowóz często się opóźnia“.

W efekcie tej pracy, w efekcie ścisłego wypełniania wskazań Kongresu — mówi tow. Janusz — uzyskaliśmy to, że dzisiaj organizacja partyjna Parowozowni, pojęta jako całość, jest godną przywódczynią tutejszych mas robotniczych, ich rzeczywistym „sztabem“. Na bazie wzrostu autorytetu organizacji partyjnej, wzrostu jej roli i znaczenia w życiu obiektu — przeprowadzamy zwycięsko bitwy ideologiczne i produkcyjne. Trzyletni plan przewozów wykonaliśmy 22. X. br., plan roczny — w 10 dni później“.

PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANU PRZEWOZU — WYNIKIEM JEDNOŚCI KLASY ROBOTNICZEJ

Parowozownia — to jakby klinika taboru kolejowego, gdzie prowadzone są nie tylko „leczenia“ maszyn i wagonów „chorych“ ale gdzie równocześnie szeroko stosuje się „profilaktykę“, zapobiegającą przedwczesnemu lub niespodzewanemu psuciu się i obumieraniu taboru. Plan przewozów jest wypadkową pracy trzech działów parowozowni: właściwej parowozowni, warsztatów i wagonowni. Jeśli remonty przeprowadzane są na czas, jeśli umiejętna profilaktyka nie dopuści do niespodziewanych awarii — plan przewozów jest wykonany. Jeśli parowozy psują się co chwila, jeśli wagony odpadają „na szmelc“ — plan „leży“.

Tow. Górzycki i tow. Ząbek stanowią obsługę jednej lokomotywy, pierwszy z nich jest maszynista, drugi palaczem. W październiku wybiły się oni na czołowe miejsce we współzawodnictwie, uzyskując 146 proc. normy i 48 punktów. Tow. Ząbek mówi z siebie i za nieobecnych współtowarzyszów:

— Zjednoczenie było przełomem nie tylko w sferze ideologicznej, ale i w normalnej pracy, w stosunku robotnika do pracy. Czyn Kongresowy zapoczątkował ten przełom w skali masowej; Czyn Kongresowy nauczył nas socjalistycznej dyscypliny i socjalistycznego entuzjazmu w codziennej robocie w codziennej walce o plan. Dorobek ten pozostał na trwałe. Myślę, że sukces, jaki odnieśliśmy z tow. Górzy-

ckim w październiku, tkwi korzeniami w Czynie Kongresowym“.

Tow. Ząbek opowiada o tym, jakie były techniczne przesłanki ich wspólnego sukcesu. Okazuje się, że na uzyskanie 48 punktów — aż 27 przypada na utrzymanie maszyn w okresie turnusowym w nieprzerwanej zdolności ruchowej za uniknięcie wszelkich defektów i napraw.

— Stało się to dzięki temu — mówi tow. Ząbek — że troskliwie opiekowaliśmy się lokomotywą, w równej mierze jest to jednak zasługą warsztatów naszej parowozowni, które nie wypuszczają maszyn od siebie bez dokładnego usunięcia wszelkich usterek, mogących spowodować przerwę w ruchu.

Sukces maszynistów — to więc jakby przedłużenie i uwięźnienie pracy warsztatowców. Ich ręce budują zaufanie do lokomotywy — że się nie spodziewanie „nie znarowi“, że nie odmówi bez przyczyn posłuszeństwa. Dlatego też maszyniści węzła krakowskiego dają taką przyjaźnią i szacunek warsztatowców z parowozowni, a wśród nich najbardziej tow. Andrzeja Słowakiewicza — kowala, od 33 lat pracującego w warsztatach kolejowych, wielokrotnego przodownika pracy i racjonalizatora.

Mocna, mądra i twarda tow. Słowakiewicza rozbłysła ciepłym uśmiechem, kiedy mówi o pracy prowadzonej przez siebie i drużynę warsztatową, stale wykazującej się najwyższą ilością punktów we współzawodnictwie.



Tow. Ząbek, dzielny pomocnik maszynisty

— Człowiek jest już taki — mówi on — że musi widzieć ten nadrzędny, nieosobisty cel, dla którego pracuje. Im cel ten jest szczytniejszy, tym i praca lepsza. Wspólna walka zjednoczonej klasy robotniczej o lepsze jutro, o socjalizm — jakże cel może być od tego szczytniejszy? Kongres Zjednoczeniowy dał nam te perspektywy. Od roku nie tracimy ich z oczu. Od roku z dnia na dzień, z godziny na godzinę staramy się pracować coraz lepiej i lepiej...
SPRAWNIEJ I WYDAJNIEJ

Z kimkolwiek tu mówię — każdy stwierdza, że rok, który upłynął od Kongresu Zjednoczeniowego, przyniósł zmiany na korzyść na każdym odcinku pracy. „Jakoś teraz mocniej i ciekawiej“ — mówi tow. Dziekowski, wybitny racjonalizator, twórca czterech pomysłów racjonalizatorskich. „Praca idzie sprawniej i wydajniej“ — dopowiedział tow. Klimczak, sekretarz Organizacji Oddziałowej w warsztatach.

I rzecz znamienita: wszyscy wskazują na mobilizującą rolę organizacji partyjnej, jako na ostateczną przyczynę i motor wszelkich zmian na lepsze. Ewolucja, jaką na przestrzeni roku odbyła organizacja partyjna parowozowni — znalazła swe pełne odzwierciedlenie w kwestiach produkcyjnych. Raz jeszcze uwydatnił się ścisły związek, jaki istnieje między pracą Partii a gospodarczym stanem zakładu, raz jeszcze uwydatnił się fakt że to, co się w Partii zmienia na lepsze, ma swój natychmiastowy odpowiednik w całokształcie zjawisk, określających drogę Polskiej Ludowej ku socjalizmowi.
Jerry Lovell

W sprawie slugusów titowsko-amerykańskich nie można znaleźć żadnych okoliczności łagodzących

Dokończenie przemówienia prokuratora w procesie Kostowa i jego współników

SOFIA. Na procesie Trajczko Kostowa i jego współników prokurator naczelny Władimir Dimczew kontynuował swe przemówienie.

Oskarżeni dążyli do utworzenia federacji południowo-słowiańskiej pod kierownictwem Tito. Rozwinęli oni działalność, zmierzającą przede wszystkim do oderwania kraju peryńskiego od Bulgarii i przyłączenia go do Jugosławii. Opracowany przez titowców i grupę TRAJCZO KOSTOWA projekt federacji południowo-słowiańskiej oznaczał całkowitą likwidację niezawisłości Bułgarskiej Republiki Ludowej i przekształcenie jej w zwykły dodatek do Jugosławii.

„Państwo federacyjne” przeciw Związkowi Radzieckiemu

Federacja ta miała być utworzona w drodze zamachu stanu przy militarnej pomocy Tito — wbrew woli narodu bułgarskiego.

Federacyjne państwo miało być skierowane przeciwko Związkowi Radzieckiemu i wykonywać zlecenia anglo-amerykańskich imperialistów. Oto dlaczego plan utworzenia federacji miał być zachowany w tajemnicy przed Związkiem Radzieckim.

Agenci Tito otrzymali od grupy Kostowa prawo swobodnego dostępu do wszystkich bułgarskich instytucji państwowych. Jugosłowiański atak do wojskowy miał wgląd do wszystkich — nawet najbardziej poufnych — materiałów bułgarskiego ministerstwa spraw wojskowych. Tak samo przedstawiała się sprawa w ministerstwie spraw wewnętrznych. Kolliszewski, Wlachow, urzędniczy ambasady jugosłowiańskiej — Zafrowski, Mangowski, Hadzi Panzow i inni agenci i szpiegi Tito mieli o każdej porze prawo wstępu do KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej dla porozumienia się z Kostowem.

Prokurator podkreślił następnie, że przewód sądowy do władz niezbicie, iż oskarżeni utworzyli organizację spiskową dla wprowadzenia w życie swych zdradzieckich planów. — Kierownicze centrum tego spisku stanowili: Trajczko Kostow, Iwan Stefanow i Nikola Pawlow.

Zgodnie z instrukcjami wywiadu angielskiego i amerykańskiego oskarżeni — jak wynika z ich zeznań — wysuwali na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym członków organizacji spiskowej.

Usunąć tych, którzy przeszkadzają

Tito oraz wywiad angielski i amerykański, kazali usunąć tych, którzy przeszkadzają w realizacji spisku, a przede wszystkim aresztować i zamordować Georgi Dymitrowa, Kostow w swoich własnoręcznie napisanych zeznaniach stwierdza w związku z tym: „Tito podkreślał, że plany amerykańskie przewidują wzrost sił antyradzieckich nie tylko w Jugosławii i Bułgarii, lecz i w innych krajach demokracji ludowej. Plany amerykańskie przewidują nacisk gospodarczy, polityczny i wojskowy w celu oderwania krajów demokracji ludowej od ZSRR i przyłączenia ich do bloku zachodniego. Uprzedziłem Tito — napisał Kostow w swych zeznaniach, że Georgi Dymitrow przeciwstawi się stanowczo temu planowi. Tito nie mógł wówczas pohamować swej nienawiści do Georgi Dymitrowa i zawałał z wściekłością: „Jak długo ten starzec będzie jeszcze stał na mojej drodze!”

Dał prokurator zaznaczyć, że oskarżeni działali w kie-

runku pogorszenia warunków życia narodu bułgarskiego, aby wywołać niezadowolenie z rządu frontu patriotycznego, na którego czele stał Georgi Dymitrow.

Należy podkreślić — powiedział prokurator — że oskarżeni usiłowali zerwać rokowania handlowe Bułgarii z krajami demokracji ludowej, a w szczególności ze Związkiem Radzieckim. W tym kierunku udzielał Kostow zleceń Christowowi, gdy ten delegowany był do Moskwy w charakterze radcy handlowego. Takie same wskazówki dawał również Iwan Stefanow.

TOWARZYSZE SĘDZIOWIE!

Na Węgrzech titowcy, działając w ścisłym porozumieniu z wywiadem angielskim i amerykańskim, dążyli do tego, by z drogi swej usunąć wszystkich najbardziej wybitnych i wpływowych kierowników ruchu robotniczego.

TOWARZYSZE SĘDZIOWIE!

Słyszeliście zeznania oskarżonych i świadków. Słyszeliście sprawozdania komisji rzeczoznawców. W rękach waszych znajdują się dokumenty przedłożone w sprawie przestępstw oskarżonych. Akt oskarżenia został w toku postę-

powania potwierdzony w całej pełni.

Spisek uknuty z premedytacją

W wypadku tym nie można znaleźć żadnych okoliczności łagodzących — stwierdza prokurator. — Oskarżeni są bowiem ludźmi inteligentnymi, którzy dobrze zdają sobie sprawę z tego jaką szkodę wyrządzili naszemu krajowi swoją działalnością.

Oskarżeni zajęli wysokie stanowiska w aparacie państwowym, co nakładało na nich obowiązek zachowania szczególnej czujności, ostrożności i uczciwości.

Oskarżeni uknuli spisek, mający na celu narzucenie narodzi bułgarskiemu nowej orientacji politycznej, sprzecznej z interesami i wolą narodu, który po 9 września 1944 r. wkroczył na drogę umocnienia serdecznych stosunków ze Związkiem Radzieckim, co jedynie i tylko gwarantuje niezależność narodową i suwerenność państwową Bułgarii.

W momencie, gdy naród bułgarski zaczął budować swą szczęśliwą przyszłość, oskarżeni zbrodniarze w sposób planowy i z góry przemyślany prowadzili dywersyjną robotę, która miała przyczynić się do zniszczenia wszystkiego, co naród zbudował.

Oskarżeni postanowili zastosować metody gwałtu dla osiągnięcia swych celów i przeprowadzenia swych zadań i chcieli nawet uciec się do pomocy obcego państwa, do pomocy wojsk titowskich.

Następnie prokurator Dimczew przeszedł do omówienia zbrodniczej działalności pierwszych 6 oskarżonych i podkreślił, że w toku postępowania dowodowego stwierdzono ich następujące zbrodnie:

Trajczko Kostow Dżunew, jest centralną figurą spisku. W ro-

ku 1942, chcąc ratować swe życie, zdradził swych towarzyszy i swoją organizację konspiracyjną. Kostow podpisał wówczas zobowiązanie współpracy z policją. Kostow w zeznaniach tłumaczy swą zdradę fizycznym i moralnym znęcaniem się policji faszystowskiej nad nim, lecz w rzeczywistości zdrada jego była podyktowana jedynie i tylko strachem. W 1944 r. Kostow nawiązuje bezpośredni kontakt szpiegowski z przedstawicielami wywiadu brytyjskiego w Sofii. Wkrótce po tym Kostow spotkał się z Kardelem.

„Zachowanie prestżu” Kostowa

Trajczko Kostow — stwierdza prokurator — służył wywiadowi angielskiemu, amerykańskiemu i jugosłowiańskiemu. Oficer policji faszystowskiej Geszew oraz kierownicy wywiadu brytyjskiego widzieli w Kostowie człowieka, który mógł być dla nich ogromnie pożyteczny, i dlatego dołożyli wszelkich starań, aby ratować prestiż Kostowa i wysunąć go na czołowe stanowisko. Geszew postarał się, aby wokół Kostowa skupili się inni zdrajcy i agenci policji, którzy mieli dbać o „zachowanie prestiżu Kostowa”.

Zgodnie z instrukcjami wywiadu titowskiego, który kierowany jest przez wywiad angielski i amerykański, Kostow stworzył organizację spiskową która postawiła sobie za cel wcielenie Bułgarii do Jugosławii i utworzenie na Bałkanach antyradzieckiego bloku, podporządkowanego mocarstwom imperialistycznym.

Centrum kierownicze spisku przyjęło radę wywiadu titowskiego i angielskiego w sprawie podjęcia zdecydowanej akcji. Spiskowcy mieli fizycznie zlikwidować wszystkich, którzy stanowią dla nich przeszkodę, a w szczególności Georgi Dymitrowa.

W dalszym ciągu prokurator Dimczew przytacza dowody, stwierdzające w całej pełni winę oskarżonych: Stefanowa, Pawłowa, Naczewa, Christowa i Gewrenowa.

*
Następnie sąd udzielił głosu prokuratorowi CAKOWOWI, który przedstawił zbrodniczą działalność — w świetle przeprowadzonego postępowania dowodowego — pozostałych oskarżonych — Conczewa, Tutewa, Panzowa, Iwanowskiego i Bojalcelijewa.

Prokurator Cakow zwrócił się do Sądu z apelem, by przy wydaniu wyroku wziął pod uwagę okoliczność, że oskarżeni dopuścili się swych zbrodni z premedytacją i w sposób zorganizowany. Prokurator domagał się surowego ukarania oskarżonych z uwagi na to, że działalność ich kryła w sobie groźne niebezpieczeństwo dla Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Po przemówieniach prokuratorów, sąd udzielił głosu obrońcom.
Obrońca Kostowa, adwokat Dugmeczew, poświęcił swoje przemówienie analizie sytuacji międzynarodowej, na tle której Kostow rozwijał swą działalność przestępczą. Proces Kostowa — powiedział obrońca — ma wielkie znaczenie międzynarodowe i pozostałe w związku z walką między obozem imperializmu a obozem demokracji i pokoju. Obrońca przyznał, że postępowanie dowodowe wykazało, iż oskarżenie zawiera materiał obciążający, nie podlegający dyskusji. Obrońca prosił jednak o uwzględnienie okoliczności łagodzących Kostow został skierowany na zbrodniczą drogę przez Tito, Kardela, Rankowca oraz ich angielskich i amerykańskich mocodawców. Na ławie oskarżonych powinni również więc znaleźć się — i w istocie rzeczy znajdują się — zbrodniarze belgradzcy i ich anglosascy rozkazodawcy. W konkluzji obrońca wyraził nadzieję, że klient jego okaże w swym ostatnim słowie skruchę, którą należałoby wziąć pod uwagę przy ustaleniu winy i wymierzeniu kary Kostowowi.

Przemówienia obrońców

Po przemówieniach prokuratorów, sąd udzielił głosu obrońcom.

Obrońca Kostowa, adwokat Dugmeczew, poświęcił swoje przemówienie analizie sytuacji międzynarodowej, na tle której Kostow rozwijał swą działalność przestępczą. Proces Kostowa — powiedział obrońca — ma wielkie znaczenie międzynarodowe i pozostałe w związku z walką między obozem imperializmu a obozem demokracji i pokoju. Obrońca przyznał, że postępowanie dowodowe wykazało, iż oskarżenie zawiera materiał obciążający, nie podlegający dyskusji. Obrońca prosił jednak o uwzględnienie okoliczności łagodzących Kostow został skierowany na zbrodniczą drogę przez Tito, Kardela, Rankowca oraz ich angielskich i amerykańskich mocodawców. Na ławie oskarżonych powinni również więc znaleźć się — i w istocie rzeczy znajdują się — zbrodniarze belgradzcy i ich anglosascy rozkazodawcy. W konkluzji obrońca wyraził nadzieję, że klient jego okaże w swym ostatnim słowie skruchę, którą należałoby wziąć pod uwagę przy ustaleniu winy i wymierzeniu kary Kostowowi.

Obrońca Stefanowa, Russew, podkreślił, że klient jego przyznał się w całej rozciągłości do winy, zarówno w śledztwie jak i na rozprawie. Na tej podstawie obrońca prosi o łagodny wymiar kary.

Obrońca Pawłowa, Stojanow, zaznacza, że fakt, iż oskarżony przyznał się do winy, stanowił

Schuman i Moch uchylają się od odpowiedzialności

Debata w Zgromadzeniu Narodowym w sprawie stosunków polsko-francuskich

PARYŻ. W Zgromadzeniu Narodowym odbyła się dyskusja na marginesie interpelacji dotyczących stosunków polsko-francuskich. Interpelacje złożyli gaulista Barrachin, republikanin postępowy Chambeiron i komunista Biscarlet.

Chambeiron wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wyraził głębokie zaniepokojenie z powodu polityki rządu francuskiego, zmierzającej niedwuznacznie do pogorszenia stosunków zarówno z Polską jak i z innymi krajami demokracji ludowej. Mówca podkreślił, że na podstawie konwencji francusko-polskiej z 1925 roku władze polskie miały prawo aresztować Robineau, gdyż faktem jest, że przyłapano go na prowadzeniu działalności, która nie jest przewidziana w jego funkcji. Mówca skrytykował postępowanie rządu, który aresztował załogę samolotu polskiego wprowadzając w ten sposób średnio-wieczne pojęcia odpowiedzialności zbiorowej. Przy okazji Chambeiron potępił antypolskie audycje rozgłoszone w francuskiej.

Komunista Biscarlet wystąpił z interpelacją w sprawie „nolucyjnych zarządzeń powiatowych wobec demokratycznych organizacji emigrantów”. Mówca podkreślił, że rząd francuski nie powinien być odpowiedzialny za demokratyczne organizacje emigrantów. Onkulać się również antyfrancuskimi organizacjami faszystowskimi zdrajców i ich niuczyną. Mówca także francuskie i większa część prasy przyłączyła

się do oszczerczej kampanii zdrajców, skierowanej przeciwko krajom demokracji ludowej.

Prześladowanie polskich organizacji demokratycznych we Francji jest jednym z objawów ogólnej linii polityki francuskiej, która znalazła swój wyraz w szykanowaniu obywateli radzieckich, rumuńskich, węgierskich, greckich, włoskich i republikanów hiszpańskich. Deputowany Biscarlet przypomniał, że na jednym z poprzednich posiedzeń Zgromadzenia Narodowego padło pytanie: „Czy ambasady francuskie są kuźniami szpiegostwa?” — Pytanie to pozostało dotąd bez odpowiedzi. Biscarlet domagał się rozpoczęcia natychmiastowej debaty nad tymi interpelacjami w sprawie stosunków polsko-francuskich.

Minister Schuman uchylał się od konkretnej odpowiedzi na interpelacje i zwrócił się do Zgromadzenia Narodowego z prośbą o odroczenie dyskusji. Stanowisko Schumana poparł minister spraw wewnętrznych Moch który przy tej okazji powtórzył kłamliwą doniesienia reakcyjnej prasy francuskiej na temat rzekomego niebezpieczeństwa zagrażającego Republice Francuskiej ze stro-

ny polskich organizacji demokratycznych. Na poparcie swego twierdzenia Moch zacytował kilka spreparowanych dokumentów, które zostały przyjęte ze sceptycyzmem przez członków Zgromadzenia Narodowego. Dokumenty te stwierdzały szczerze i niebezpieczną działalność „Związku Harcerstwa Polskiego”. W tym miejscu deputowana Braun zawałała wśród ogólnej wesołości: — „Dzieci polskie widocznie bardzo wczesnie stają się dorosłymi ludźmi!”

Uzasadniając wydalenie z Francji pani Nicolas która pozostawiła w Paryżu ciężko chorego męża i 6-letnie dziecko, Moch powołał się na to, że pani Nicolas została w roku 1935 pozbawiona obywatelstwa francuskiego. Jeden z deputowanych przypomniał, że pani Nicolas była ofiarą faszystowskiej polityki Laval'a w r. 1935.

Uchylając się od dalszych odповідей Moch przyłączył się do wniosku ministra Schumana w sprawie odroczenia dyskusji nad sprawą stosunków polsko-francuskich. Wniosek ten został większością głosów przyjęty.

„Gazeta Krakowska” Pismo PZPR w Krakowie — Redaguje Komitet Redakcyjny Wydaje RSW „Prasa” Kraków W.Ślona 2 Telefon: Red 558 53 509 85, 215-63 598-12 Druk PKZG Kraków W.Ślona 1 M—63116

Obrońca Stefanowa, Russew, podkreślił, że klient jego przyznał się w całej rozciągłości do winy, zarówno w śledztwie jak i na rozprawie. Na tej podstawie obrońca prosi o łagodny wymiar kary.

Obrońca Pawłowa, Stojanow, zaznacza, że fakt, iż oskarżony przyznał się do winy, stanowił

Kara śmierci dla prowodyra spisku titowskiego

SOFIA. W dniu 14 bm. o godz. 20 Sąd Najwyższy Bułgarskiej Republiki Ludowej ogłosił wyrok w sprawie Kostowa i jego współników. Sąd uznał b. wicepremiera Kostowa, b. ministra finansów Stefanowa, b. wiceministra budownictwa Pawłowa, b. wiceprzewodniczącą Komitetu Ekonomicznego Naczewa, b. dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Gumowego Gewrenowa, b. dyrektora Departamentu Handlu Zagranicznego Tutewa, b. prezesa Bułgarskiego Banku Narodowego Conczewa i b. radcy handlowego przy ambasadzie bułgarskiej w Moskwie Christowa winnymi zdrady stanu oraz zbrodni szpiegostwa i sabotażu.

Sąd postanowił wymierzyć KOSTOWOWI — karę śmierci.

STEFANOWOWI — karę dożywotniego więzienia.

PAWŁOWOWI — karę dożywotniego więzienia.

NACZEWOWI — karę dożywotniego więzienia.

GEWRENOWOWI — karę dożywotniego więzienia.

TUTEWOWI — karę dożywotniego więzienia.

CONCZEWOWI — karę 15 lat więzienia oraz

CHRISTOWOWI — karę 15 lat więzienia.

powinien okoliczność łagodzącą.

Obrońca Naczewa przedstawił oskarżonego jako człowieka o słabym charakterze. Naczew — zdaniem obrońcy — nie ma wyraźnego oblicza politycznego i uległ namowom Kostowa. Na tej podstawie obrońca prosił o łagodny wymiar kary.

Z podobnym apelem zwrócił się do sądu obrońca Borysa Christowa. Przedstawił on oskarżonego jako człowieka słabego, który nie potrafił oprzeć się naciskowi policji i został agentem-prowokatorem.

Obrońca Conczewa dowodził, że działalność jego klienta nie była tak szkodliwa dla państwa, jak działalność innych członków organizacji spiskowej. W związku z tym obrońca prosi o łagodny wymiar kary.

Obrońca Gewrenowa zwraca uwagę na podeszły wiek oskarżonego i na tej podstawie prosi o łagodną karę.

Obrońca Tutewa podkreśla, że oskarżony odegrał drugorzędną rolę w spisku i w związku z tym prosi o uwzględnienie okoliczności łagodzących.

Obrońca Hadzi-Panzowa zaznacza, że klient jego jest jednym z najmłodszych oskarżonych. Nie miał on — zdaniem mówcy — doświadczenia politycznego i w związku z tym został użyty do zbrodniczej działalności. Obrońca prosi sąd o uwzględnienie okoliczności łagodzących.

Obrońca Iwanowskiego zwraca uwagę na skruchę swego klienta i na tej podstawie prosi sąd o łagodny wyrok. — Później obrońca Doalcelijewa podkreśla młody wiek oskarżonego i jego przyznanie się do winy.

Po wysłuchaniu przemówień obrońców, sąd udzielił ostatniego słowa oskarżonym. Oskarżony Trajczko Kostow również w ostatnim słowie usiłował w głośniejącym ostracyzmie wprowadzić w błąd sąd i zatłuszczać swe zbrodnie.

Oskarżony Stefanow w swym ostatnim słowie potępił z oburzeniem zachowanie się Kostowa, który zaprowadził wszstkich na ławę oskarżonych, a obecnie nie ma odwagi przyznać się szczerze do winy. Wynika z tego — powiedział Stefanow — że Kostow chce do końca pozostać prowokatorem i tchórzem. Stefanow przyznaje się w całej rozciągłości do winy i podkreśla, że żałuje głęboko popełnionych zbrodni.

Pozostałym oskarżonym oświadczył, że przyznają się do winy. Prosił oni o łagodny wymiar kary, by w przyszłości mogli naprawić szkody wyrządzone ludowi bułgarskiemu.

Kara śmierci dla prowodyra spisku titowskiego

SOFIA. W dniu 14 bm. o godz. 20 Sąd Najwyższy Bułgarskiej Republiki Ludowej ogłosił wyrok w sprawie Kostowa i jego współników. Sąd uznał b. wicepremiera Kostowa, b. ministra finansów Stefanowa, b. wiceministra budownictwa Pawłowa, b. wiceprzewodniczącą Komitetu Ekonomicznego Naczewa, b. dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Gumowego Gewrenowa, b. dyrektora Departamentu Handlu Zagranicznego Tutewa, b. prezesa Bułgarskiego Banku Narodowego Conczewa i b. radcy handlowego przy ambasadzie bułgarskiej w Moskwie Christowa winnymi zdrady stanu oraz zbrodni szpiegostwa i sabotażu.

Sąd postanowił wymierzyć KOSTOWOWI — karę śmierci.

STEFANOWOWI — karę dożywotniego więzienia.

PAWŁOWOWI — karę dożywotniego więzienia.

NACZEWOWI — karę dożywotniego więzienia.

GEWRENOWOWI — karę dożywotniego więzienia.

TUTEWOWI — karę dożywotniego więzienia.

CONCZEWOWI — karę 15 lat więzienia oraz

CHRISTOWOWI — karę 15 lat więzienia.

„Imię Stalina wiąże się z wyzwoleniem naszej ojczyzny”

Robotnicy zapoznają się z życiorysem Generalissimusa Stalina

Wśród wielu zobowiązań podejmowanych przez robotników i młodzież, poważną rolę odgrywa zapoznanie się z życiorysem Tow. J. Stalina. Jesteśmy właśnie na zebraniu robotników Grzegórzek, poświęconym studiowaniu życiorysu Wodza międzynarodowego proletariatu.

„Najbardziej godne uwagi we współzawodnictwie jest to, że ono wywołuje zasadniczy przewrót w poglądach ludzi na pracę, albowiem przelastca ono pracę z hańbiącego i ciężkiego brzemienia, za jakie uważano ją dawniej, w sprawę honoru w sprawę chwali, męstwa i bohaterstwa. Nic podobnego nie ma i być nie może w krajach kapitalistycznych” — przytacza słowa Tow. J. Stalina z XVI Zjazdu Partii — tow. Cz. Opałko, który zapoznaje grzegorzędzkie robotników z życiem, walką i twórczością wielkiego wodza.

W prostych słowach opowiadają robotnicy o tym jak nastąpiło pierwsze spotkanie Lenina i Stalina w czasie Ogólnorosyjskiej Konferencji Bolszewickiej w Tammeforsie. W którym to było roku? — pada pytanie.

W grudniu 1905 roku — brzmi odpowiedź.

Prelegent mówi teraz o walce dla zachowania i umocnienia partii rewolucyjnej, o bolszewickiej gazecie codziennej „Prawdzie”, której pierwszy numer przygotowany został przez Tow. J. Stalina.

Bliskie są jego dzieje dla starego działacza rewolucyjnego, który również znośił przesładowania w okresie caratu, kiedy słucha o zesłaniu Tow. Stalina w daleki „Kraj Turchański”.

Triumfalnie brzmią słowa innego towarzysza: „Na zesłaniu nie przerywa Tow. Stalin pracy, a w roku 1917 wraca do Piotrogradu”.

„Proszę przedstawić mi dzieje Tow. Stalina w okresie przygotowania i Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej” — pada pytanie.

Godnie uczczą rocznicę urodzin Wodza proletariatu

Nasi korespondenci donoszą o zobowiązaniach podejmowanych przez załogi dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Tow. J. Stalina.

Tow. FELIKS WŁODEK pisze o załodze węzła kolejowego Kraków-Plaszów: I tak pracownicy Stacja Ruch, wzmogły wydajność pracy, Oddział Drogowy zobowiązał się podnieść wydajność o 2% w stosunku do ogólnego wyniku z ubiegłego miesiąca. Rejon Budynków zlikwiduje absencje. Parowozownia, Warsztaty i Trakcja oczyszczą teren z resztek złomu, odnowią hale obrabłarek, szalnią i laźnię dla drużyn parowozowych, wykonają 15 kompletów ślusarskich we własnym zakresie, wybudują nowy piec odlewniczy itd. Warsztaty Drogowe w Bieżanowie otworzą w dniu 21 bm. świetlicę.

Tow. STEFAN OBECNY zawiadamia, że na zebraniu pracowników Kin Ruchomych Okr. Zw. Rozpowszechniania Filmów w Krakowie, pracownicy zobowiązali się wysłać poza pianem kina samochodowe do 5 miejscowości.

Dzięki pomocy Działu Technicznego OZRF w Krakowie, który dokonał wmontowania najlepszego aparatu filmowego — zostało w przeddzień 70 rocznicy urodzin Tow. Stalina uruchomione kino „Unia” w Dworach koło Oświęcimia.

Z okazji 70 rocznicy urodzin Tow. Stalina odbyło się w Bibliotece Jagiellońskiej zebranie członków krakowskiego koła Zw. Bibliotekarzy i Archiw. Polskich, na którym referaty o bibliotekarstwie radzieckim wygłosił ob. J. Strachowa oraz ob. M. Wierzbicki.

Z okazji 70 rocznicy urodzin

Załogi ślą różnorodne dary Tow. J. Stalinowi

Świat pracy województwa krakowskiego, pragnąc jak najbardziej uczcić dzień urodzin Towarzysza Stalina, zmanifestował swoje serdeczne uczucia dla Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu, nie tylko przez podejmowanie zobowiązań produkcyjnych i przez wysyłanie listów i depeš gratulacyjnych, ale także przez przygotowanie podarków, będących wyrazem przywiązania klasy robotniczej do Towarzysza Stalina.

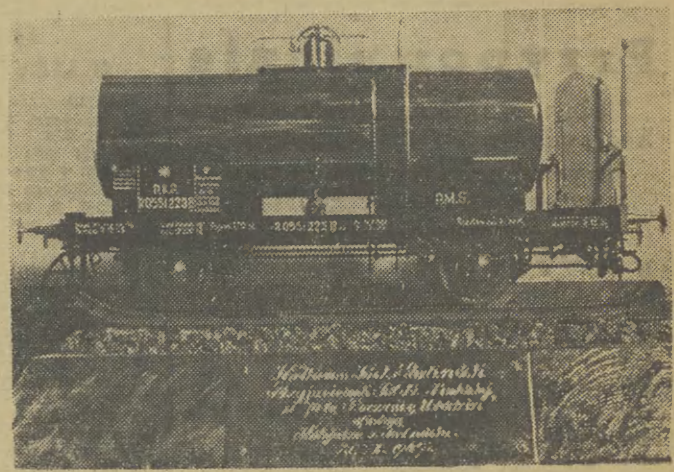
Podarki te przesłane zostały do Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Kopalnie węgla woj. krakowskiego przesyłały oryginalną rzeźbę górnika wykonaną z węgla. Robotnicy Krakowsko-śląskich Zakładów Przemysłu Drzewnego wykonali ozdobną skrzynkę z inkrustacjami. Na wieku kasety widnieje inkrustowana dedykacja „Wielkiemu Wodzowi międzynarodowemu proletariatu Towarzyszowi Stalinowi w 70 rocznicę urodzin”.

Pięknie wygląda dar robotników Zakładu Nr 7 („Zieleniewski”). Jest to model prakty hydraulicznej, poruszany motorkiem elektrycznym. Fabryka Papieru w Kluczbach pow. Olkusz przygotowała model warkana celulozy. Jest to dzieło oddziału mechanicznego kluczewskiej fabryki. Piękny i oryginalny jest dar



Robotnicy Krakowskich Zakładów Garbarskich ofiarowali Towarzyszowi Stalinowi ozdobną kasety z czerwonej skóry, na której zostały wytłoczone



chałupników województwa krakowskiego, nadesłany przez Centralę Przemysłu Ludowego i Artystycznego, ekspozyturę w Krakowie. Dar składa się z

plastyczne inicjały J. S. 1879 —1949 oraz sylweta Barbakana, jako motywu Krakowa. — Kaseta wyłożona jest wewnątrz zamszem i zawiera ar-



ludowej malowanej skrzyni bronowickiej, wykonanej przez chałupników w Wojniczu, z rzeźby przedstawiającej lalko nika, z oryginalnego samodzielnego zakopiańskiego oraz z ozdoby ciupagi i pasa podhalańskiego, bogato zdobionego motywami góralskimi. — Jest to dar Związku Samopomocy Chł. z Poronina.

tystycznie wypalony adres na krupnie twardej skóry.

Załoga Krakowskich Zakładów Odzieżowych nadesłała piękną parę lalek w ludowych strojach krakowskich.

Dar Warsztatów Kolejowych w Tarnowie, przedstawia miniaturę wagonu - cysterny. Model ten porusza się na szynach.

Górnicy Salin Wielkich nadesłali wspaniałą posąg pracującego górnika, wykonany z bloku solnego.

Dar pracowników Polskich Zakładów Futrzarskich w Krakowie — to blam futra, w którym wшиты jest z różnego rodzaju futer emblemat Związku Radzieckiego i adres gratulacyjny.

Studenci Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych przesyłają pejzaż z Poronina, miejscowości pobytu Lenina, malowany przez Krystynę Konecką.

Podarunki, które nadesłał świat pracy województwa krakowskiego są wyrazem wielkiego przywiązania i miłości klas robotniczej dla Towarzysza Stalina. Prace w wielu z nich zabezpieczone zostały listy z życzeniami, denesze gratulacyjne i listy z zobowiązaniami podjętymi na cześć 70 rocznicy urodzin Wielkiego Stalina. (AL)

Grudzień 15 Czwartek

TEATRY:

Teatr im. J. Słowackiego, — godz. 19: „Moralność pani Dulskiej”.
Teatr Stary (duża sala), godz. 19: „Głupi Jakub”; (mała sala) nieczynny.
Teatr „Groteska”, godz. 17 i 19:30: „Cyrek Tarabumba”.
Państwowy Teatr Młodego Widza, nieczynny.
Teatr Rapsodyczny, — godz. 19: „Beniowski”.

KINA:

Apolo: „Skarb”, godz. 15.45, 18, 20.15.
Gdańsk: „Złoty klucz”, — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Sztuka: „Boksery” godz. 16, 18, 20.
Świt: „Spotkanie nad Łabą” — godz. 16, 18, 20.
Udecha: „Decyzja prof. Milasa”, godz. 16, 18, 20.
Wanda: „Sąd honorowy”, — godz. 16, 18, 20.
Warszawa: „Sumienie”, — godz. 16, 18, 20.
Wolność: „Powrót do domu” — godz. 16, 18, 20.
Kino Aktualności. Najnowsza Kronika Filmowa. „Za grzebiem Sajańskim”. „Koronkarstwo”. „Zwienogrod”. Godz. 12, 13, 14.

Bal R. S. W. „Prasa”

w salach P. W. S. M. (dawna „Florianka”), ul. Bażantowa 8, zgromadzi wszystkich chcących się dobrze i wesoło zabawić. W programie występy: Bogdana Brzezińska, Ludwika Jerzego Kerna, Karola Szpalskiego, Mariana Załuckiego, Witolda Zechentera, oraz znakomitego improwizatora Włodzimierza Patużyńskiego.

Zaproszenia i bilety wstępu do nabycia: ul. Wiślna 2, III p., pokój nr. 36.

„Dzień 21 grudnia uczymy po proletariacku — wydajniejszą pracą” — mówią robotnicy Krakowskich Zakładów Sodowych

Tow. Radwański właśnie przychodzi do rady zakładowej wprost z kolumny, która wraz ze swoją 6-osobową brygadą postanowił wyremontować o 10 dni wcześniej dla uczczenia rocznicy urodzin Tow. Stalina.

„Właściwie — według planu miała ona być wyremontowana na 31 grudnia, ale data 21 grudnia dla nas, robotników — mówi tow. Radwański — jest o wiele ważniejsza. Trzeba ją uczcić po proletariacku: wydajniejszą pracą. Spośród kilkudziesięciu zobowiązań całej załogi nasze zobowiązanie jest bodaj że najważniejsze, bo od tych kolumn zależy ilość produkcji. Uradziliśmy więc z sekretarzem oddziałowym organizacji tow. Puka i kierownikiem ob. Szupem, że jeżeli jeszcze lepiej rozłożymy robotę, to można ją będzie wykonać wcześniej. No i wzięliśmy się do roboty na całego. Gdzieś koło 20 wykonamy plan roczny, a rozpoczęliśmy plan 6-letni będziemy mieć już wszystkie kolumny na chodzie. Myśle, że w ten sposób najlepiej uczymy urodziny naszego ukochanego Wodza, który całe swoje życie poświęcił pracy i walce o nasze dobro, będąc dla nas najlepszym wzorem i nauczycielem.”

„Musimy pomóc, każdy według swoich sił i umiejętności” — wtraca tow. Puka, a kierownik ob. Szup objaśnia na czym polega waga zobowiązania:

„Kolumna, czyli aparat do wytwarzania białocementu surowego (sody surowej) ma centralne znaczenie w produkcji. Kolumny takie pracują w zespole. Jeśli by któraś z nich zo-

stała uszkodzona, a zapasowa nie była gotowa, mogłoby być bardzo źle. A przecież potrzeby naszego przemysłu stała wrażliwa. Plan 6-letni stawia przed nami olbrzymie zadania OI — uśmiecha się — wy teraz, tow. redaktorze, piszecie też na naszej sódzie, — oczywiście mówię w przenośni — bo bez naszej sody papieru nie zrobicie. Patrzycie przez okno — w tych szybach jest soda, w paście, która czyściście obuwie jest też soda i w szutczym jedwabiu potrzebna jest i w przemyśle włókienniczym i metalowym i gdzie tam to wszystko wyliczyć.”

Tak jak te kolumny w całym zespole tak i nasz zakład pracuje w całym zespole naszego przemysłu. Budując silne gospodarstwo naszego kraju, budujemy pokój — ten pokój, o który tak niezłomie i bez wstydzenia walczą Tow. Stalin”.

Robota tow. Radwańskiego i jego ludzi z nim pracujących jest trudna. W takiej kolumnie trzeba wstawić kilkadziesiąt rur. Trzeba je wsuwać do silników. Na żeliwie mają one powłokę grafitową, a grafit przy wsuwaniu rurek do siebie rozpyla się unosząc się w powietrzu i koląc w oczy. Dlatego też tow. Radwański jest taki czarny i mruży oczy. Potem te rurki trzeba uszczelniać na dwóch końcach pierścieniami ołowianymi. Trzeba się dobrze zabezpieczyć no przykrywając wszystkie na kłta pieter.

Tow. Puka dodaje: „A robota musi być solidna, dokładna, bo od jakości jej wykonania zależy czas pracy i

wydajność kolumny. A chodzi przecież o to, aby była jak najszybciej na chodzie. Daje to duże oszczędności i w czasie i w materiale”.

„A teraz każdy z nas do swej roboty — rzuca na odchodne tow. Radwański. Będzie się starał nawet przed 21 grudnia skończyć, tak, aby już w dniu Jego urodzin kolumna mogła wejść do zespołu”.

„Napisać od nas że my Jego zaufania nie zawiedzimy, że Go nie tylko rozumiemy, ale kochamy, kochając to co On uważa za najważniejsze w tych przełomowych czasach — pracę i jeszcze raz pracę na rzecz pokoju”. (t)

W rekordowo krótkim czasie ukończyli roboty instalacyjne

W słoneczne, mroźno południe Osiedle Robotnicze w Mogile bliższy czerwienią nie tylko nowych cegieł. Podchodzimy bliżej, zatrzymujemy się przed budynkiem mieszkalnym nr 11, ukończonym w stanie surowym. Jeden krok za próg i wchłania nas atmosfera intensywnej pracy. Tu przeciągają węże do spawania, tam przykrawają rury, montują grzejniki i wykonują wiele innych, fachowych robót — zagadkowych dla laika.

To 36-osobowy zespół Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Oddz. 4 Instalacyjnego zakładu metodą szybkiej instalacji elektryczną, centralnego ogrzewa-

nia i wodno-kanalizacyjna. Na twarzach wyraz skupienia i napięcia. Tylko oczy, rzadko wznoszące się z nad roboty mówią o zadowoleniu.

I nie bez powodu! — Towarzyszący nam inżynier Jan Wojtyła, ocenia o godzinie 11 stan wykonania robót na 40%. Dwa kierownicy, Tadeusz Arend i Bolesław Suder, dawno wiadają jak jeszcze wcześniej niektórzy z załogi przyjeźli wiadomość o planie wykonania robót instalacyjnych w ciągu jednego dnia, z pewnym niedowierzaniem. Przecież dotychczas tego rodzaju prace wykonywano w ciągu 8—11 dni.

KOMUNIKATY

MIEDZYZWIĄZKOWY KLUB ROBOTNICZY (plac Szczepański 3) — godz. 19:30: Z okazji 1 rocznicy Zjednoczenia Partii Robotniczych, tow. Lisowski wygłosi referat pt.: „Historyczne znaczenie i konsekwencje zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego”. Godz. 19:45: W akcji przedkonferencyjnej ORZZ, tow. Kozłowski wygłosi pogadankę p t.: „Akcja socjalna”. Godz. 20: Wyświetlenie filmu wąskofilmowego pt.: „Poznajmy Związek Radziecki”.

W DNIU 15 BM., o godz. 17 odbędzie się w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Krakowie I zebranie Rady Uczelnianej FPOS, na którym zostanie wybrany komitet uczelniany FPOS. Ze względu na wagę zagadnienia, studenci WSNS proszeni są o jak najliczniejszy udział w obradach.

NOWE PRZEPISY

przy nabywaniu ulgowych biletów tramwajowych

Na podstawie odnośnego zarządzenia Ministra Administracji Publicznej, wyjątkiem z 11 października 1949 roku oraz uchwały Zarządu Miasta z 22 listopada br., Miejska Kolej Elektryczna dla usprawnienia przewozu pasażerów wprowadza z dniem 1 stycznia 1950 r. zmiany w dotychczasowych 70 przejazdowych biletach ulgowych. Bilety te, jako służące jedynie do przejazdu do miejsca pracy, włącznie z powrotem do domu, zaopatrzone zostaną w mapkę sieci tramwajowej, na której każdemu abonamentowi, wyznaczy się według adresu zamieszkania i miejsca pracy, włącznie z trasą, na której w ciągu danego miesiąca będzie mógł dokonać 70 przejazdów bezpośrednich lub w razie konieczności z przesiadaniem. Z tych 70 przejazdów, 60 będzie datowanych po 2 na każdy dzień, a 10, włącznie z przesiadaniem, będzie bez daty.

Abonenci biletów ulgowych będą mogli posługiwać się wozami wszystkich linii przechodzących przez wyznaczoną trasę. Za jazdę poza wyznaczoną trasę, abonent winien uiścić należność za bilet normalny, a jazdę bez biletu będzie uważany za uchylającego się od wykupienia i narazi się na opłatę karną w wysokości 100 zł.

Z uwagi na to, że przeważająca część zakładów pracy i szkół rozpoczyna zajęcia w godzinach normalnych od 6-9, bilety ulgowe dla dojazdu do nich będą ważne tylko w tych godzinach. Przesiadanie z jednej

linii na drugą musi się dokonać najpóźniej w ciągu 1 godziny, a jazda drugą linią musi być ukończona do godziny 9. Poja biletów ulgowych nie wykorzystane względnie nieskasowane przez obsługę tramwajową w godzinach porannych, przechodzą automatycznie z upływem godziny 9. Dla powrotu do domu przeznaczają się godzinny od 13-19 z tym, że przesiadanie z jednej linii na drugą musi się również dokonać w ciągu 1 godziny.

Pracownicy, włącznie z uczelniami, którzy zakłady pracują w innych godzinach, otrzymają bilety oddzielne z ważnością w godzinach dla nich odpowiednich, podlegające jednak podobnym ograniczeniom, jak bilety ulgowe dla pierwszej grupy abonamentów. Bilety ulgowe 70-przejazdowe nabywać będą mogli tylko te osoby, które na podstawie indywidualnego zgłoszenia na abonament, otrzymają w MKE legitymację podstawową do wykupna tych biletów. Formularze na te zgłoszenia nabywać będzie można od 15 bm. za zapłatą 20 zł, która obejmuje również koszt mającej się wydać następnie legitymacji podstawowej, w następujących punktach: ul. św. Wawrzyńca 13 i pl. Szczepański 1 — biura sprzedaży abonamentów MKE; poczekalnia pod pocztą, kino „Świt” i ul. Legionów 12 — punkty kontrolne ruchu MKE.

Po dokładnym i czytelnym wypełnieniu zgłoszenia abonamentu i potwierdzeniu go przez administrację do mu, dyrekcję zakładu pracy czy szkoły i ZZ, należy je indywidualnie lub zbiorowo wraz z fotografią, czytelnie

na odwrocie podpisaną, potrzebną do podstawowej legitymacji, złożyć w punktach sprzedaży abonamentów: ul. św. Wawrzyńca 13 i pl. Szczepański 1. Wymienione punkty podlegają termin, w którym abonenci będą mogli odebrać za zapłatą bilety ulgowe wraz z podstawowymi legitymacjami, wygotowanymi na podstawie przedłożonych zgłoszeń.

Sprzedaż biletów ulgowych, jak również zwykłych abonamentów na styczeń 1950 r., rozpocznie się 21 bm. i odbywać się będzie tylko w dni powszednie od godz. 7 do 14, a w soboty od godz. 7 do 12.

O 70-przejazdowe bilety ulgowe ubiegać się mogą tylko ci pracownicy, będący równocześnie członkami ZZ, włącznie z uczelniami, których miejsce zamieszkania odległe jest od miejsca pracy, włącznie z szkołą, co najmniej o 3 stacje przystanków. Bilety z przesiadaniem mogą otrzymać tylko ci abonenci, którzy od miejsca przesiadania muszą przejechać co najmniej 2 stacje przystanków. Przesiadanie dokonują się może tylko w punktach bezpośredniego krzyżowania się dwu odnośnych linii tramwajowych.

Wobec wprowadzenia formularzy na zgłoszenie abonamentu, zakłady pracy i szkoły zwinione są od przedkładania dotychczasowych miesięcznych list, a tylko w razie zmiany miejsca zamieszkania, wzgl. pracy, przedkładać nowe zgłoszenia abonamentu.

Szczegóły uproszczonego sposobu prolongaty 70-przejazdowych biletów

Przed wojewódzką konferencją

Związków Zawodowych

W związku ze zbliżającą się Wojewódzką Konferencją Związków Zawodowych zamieszcza my wypowiedzi działaczy społecznych, młodzieżowych i gos

podarczych na temat osiągnięć i znaczenia ruchu zawodowego w naszym województwie oraz jego zadań na najbliższą przyszłość.

Od klasy robotniczej my młodzież akademicka uczymy się nowego, socjalistycznego stosunku do pracy, zespołowych metod pracy i racjonalizatorska pracy

Młodzież akademicka nierozzerwalną częścią mas pracujących

„8-tysięczna rzesza ZAMP-owców, studentów krakowskich wyższych uczelni, wita z radością nadchodzącą Konferencję Zw. Zaw. Czujemy się nierozzerwalną częścią mas pracujących,

zdajemy sobie sprawę, że stanowimy oddział tych mas na wyższych uczelniach.

W Polsce Ludowej z roku na rok zwiększa się odsetek synów i córek robotników i chłopów na wyższych uczelniach.

Przez zwiększanie i pogłębianie naszych kontaktów z młodzieżą fabryczną z założeń zakładów pracy będziemy się starać, choć w drobnej części, okazać wdzięczność tym dzieckom, których pracy zdobywamy wiedzę i w wyższych uczelniach.”

TADEUSZ HANUSZEK
Przew. Zarz. Okr. ZAMP

Wychowanie młodych robotników troską Związków Zawodowych

ulgowych na luty 1950 r. będą podane do wiadomości oddzielnie.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA

otrzyma w miejsce dotychczasowych 70 względnie 10-przejazdowych biletów miesięcznych, specjalne legitymacje tramwajowe, na podstawie których będzie mogła wykupować pojedyncze bilety ulgowe bezpośrednio u konduktora, placąc za każdy przejazd 5 zł. Legitymacje te wydawane będą tylko na podstawie list zbiorowych poszczególnych Bratnich Pomocy. Listy akademików, reflektujących na legitymacje tramwajowe, winny być ułożone alfabetycznie i zawierać nazwisko, imię, oznaczenie wydziału, oraz adres zamieszkania.

„W pracach Związków Zawodowych wśród młodzieży widzieliśmy poważną rolę i znaczenie Związku Młodzieży Polskiej. Mamy wielu młodzieżowych przodowników, którzy wyrosli na bazie młodzieżowego współzawodnictwa pracy. Działalność ZMP w zakładach pracy stwarza dla ogólnych związkowych możliwości bardziej wszechstronne rozwijania pracy wśród młodzieży. Możli-

wość te będą należycie wykorzystane, gdy Związki Zawodowe udziela ZMP jeszcze poważniejszego poparcia i pomocy. Związek Młodzieży Polskiej w woj. krakowskim oczekuje od Wojewódzkiej Konferencji, że sprawy młodzieżowe, realizowane przez współpracowników ZMP w zakładach pracy, staną się codzienną troską naszych ogólnych związkowych.”

W. JANKOWSKI
Przew. ZMP

Przypomnienie

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego

przypomina, że rachunki za prąd i gaz należy wpłacać bezpośrednio do rąk upoważnionych inkasentów

a tylko w wyjątkowych wypadkach do 3-ich dni w kasie ZEOK'u Kraków, plac Szczepański 5.

Niestosującym się do powyższego zarządzenia będzie do rachunków doliczana opłata karna w wysokości złotych 50.—.

Równocześnie przypomina się o ograniczeniach w użyciu energii elektrycznej.

Konsumenci przekraczający wyznaczoną normę zużycia prądu prócz opłat karnych, za przekroczenie ilości kilowatów będą pozbawieni dopływu prądu od 3-ich dni do 3-ich miesięcy.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO
913-K

Nasiona ogrodowe

własnej hodowli

E. FREEGE — Kraków

Cenniki na rok 1950 po ukazaniu się bezpłatnie.

C. H. M. B.

Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione

Ekspozytura Rejonowa w Krakowie

ul. Stalina 1, tel. 571-61, 536-53

zawiadamia, że w czasie

od dnia 27 do 31 grudnia 1949 roku

Biura i Składnice:

przy ul. Grzegorzeckiej 75, Zabłocie 2 i Prandoty 6

będą nieczynne z powodu inwentaryzacji

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że wszelkie wydane przez nas asygnaty, niezrealizowane do dnia 20 grudnia 1949 r. — tracą swą ważność i tym samym zostają anulowane 904-K

Ogłaszajcie się w „Gazecie Krakowskiej”

Sygnatura V. Km. 259/49

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru V mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 stycznia 1950 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, Sala 43, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należności do dłużnika Akc. Banku Hipot. O. Kraków, nieruchomości obł. lwh. 476 ks. gr. M. Krakowa par. bud. o powierzchni 23 ar 92 m² przy ul. Glińskiej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 1.678.880, zaś cena wywołania wynosi zł. 1.119.252.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 167.888.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze mateletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacji, nie, o ile w dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno ogłaszać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postanowienia egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 32. Dnia 26 listopada 1949 r. 909-K Komornik Rewiru V.

Szpital im. Narutowicza

Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie

szukuje

przełożonej pielęgniarek oraz wykwalifik. pielęgniarek

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU MIĘSNEGO

Dyrekcja Dystrybucji w KRAKOWIE — ul. RZEŹNICZA L. 33

zaopatruje świat pracy

wczasy pracownicze, szpitale, sanatoria i Zakłady Zbiorowego Wyżywienia w mięso, przetwory i tuszce przez własne Hurty Mięsne i 191 sklepów detalicznych w Krakowie i województwie krakowskim.

Ostatnio zorganizowano Hurty Mięsne w Bochni, Olkuszu, Wadowicach i Żywcu.

Nadto celem sprawniejszego zaopatrzenia świata pracy — powiększy sieć detalicznej sprzedaży, otwierając w najbliższych dniach 3 sklepy wzorcowe, urządzone według najnowszych wymogów technicznych.

„ATOM”

WYTWÓRNIA CZEKOLADY I CUKRÓW WŁ. GRABOWSKI i Ska Kraków 14

Romanowicza 5 Telefon 568-09

Pod Zarządem Przemysowym

poleca swoje wyroby

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Krakowie

zatrudni

inżynierów techników ekonomistów-planetistów finansistów zaopatrzeniowców księgowych-bilansistów kwalifik. maszynistki-stenotypistki

Podania wraz z życiorysami należy składać w Dziale Personalnym D.P.M. plac Szczepański Nr 5. 912-R

Dzisiejsze Imprezy Artystyczne Krakowa:

Państwowa Filharmonia w Krakowie W piątek dnia 16 grudnia br. o g. 19.15 (punktualnie) XII. KONCERT SYMFONICZNY. Dyrekcja: Walerian Biedrzycki

W programie: Weber: Oberon, Perkowski: Szkice toruńskie, Czajkowski: VI. Symfonia (paletyczna). Bilety do nabycia w kasie Państwowej Filharmonii, ul. Zwierzyniecka 910-K

„Moralność Pani Dulskiej” o godz. 19 — w Państw. Teatrze im. J. Słowackiego

„Głupi Jakub” o godzinie 19 — w Państwowym Starym Teatrze. 864-K

Teatr Lalki i Aktora „Groteska” ul. św. Jana 6. Tel. 560-19

codziennie dwa przedstawienia (oprócz piątków) nowego wspaniałego widowiska marionetkowego CYR TARABUMBA tekst Gwidona Miklaszewskiego

godz. 17 widowisko skrócone dla dzieci godz. 19.30 widowisko z pełnym tekstem dla dorosłych Kasa czynna codziennie od godziny 11-13 i od 15-19.30. 866-K

Państwowy Teatr Rapsodyczny Kraków, ul. Warszawska 5. Tel. 200-46

dzisiaj po raz 42 Juliusza Słowackiego „BENIOŃSKI”

Przedprzedaż biletów do godz. 17 w „Orbisie”. Rynek Główny 41. 707-R

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY FUNDAMENTÓW i MONTAŻU MASZYN w KRAKOWIE

ul. MANIFESTU LIPOWEGO L. 6

zakupi każdą ilość sprzętu budowlanego, betoniarok, pomp, wind, torów roboczych, wózków itp. 903-K

Zguby

ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr. 804411 RKM Michów, kartę rezerwistyczną Nr. 270905 Zurek Michał. 434-g

UNIWAŻNIAM zgubioną legitymację pracy na nazwisko Kania Tomasz, Liźbię 130. 911-k

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Kwaczala Paweł, Poreba Wielka. 869 k

„GASTRONOM”

SPÓŁDZIELNIA PRACY I UŻYTKOWNIKÓW z odp. udz. w KRAKOWIE ul. SŁAWKOWSKA 1

zrzesza pod swym zarządem następujące przedsiębiorstwa gastronomiczne:

Restauracje:

- „Nowicka” — Rynek Główny 34
- „Hotel Francuski” — ul. Piłarska 13
- „Dworek” — ul. Lubicz 3
- „Polonia” — ul. Pawła 2
- „Dziś Żywiec” — ul. Fiołkowa 19
- „Bar Ludowy” — ul. Fiołkowa 55
- „Ermilage” — ul. Karmelicka 3
- „Stożki Żywiec” — Pl. Dominikański 6
- „Gospoda Połgórka” — ul. Kalwaryjska 17.
- „Gospoda Ludowa” — Pl. Ww. Świętych 1C
- Zbiorowy Punkt Wyżywienia (dawn. „Wozni”) Rynek Główny 19
- Jadłodajnia Ludowa — ul. św. Anny 7
- „Gospoda Robotnicza” — ul. Kamieńna 17

Kawiarnie:

- „Gastronom” (dancing) — Fiołkowa 32
- „Krokus” (dawn. „Feniks”) dancing, św. Jana 2

Cukiernie:

- „Europejska” — Rynek Główny 35
- „Sukiennice” — w Sukiennicach
- „Ludowa” — ul. Karmelicka 13

DOBOROWE KUCHNIE! FACHOWA OBSŁUGA!

Poza tym posiada własne pracownie cukiernicze

Włokiennicza Spółdzielnia Pracy

»TATRZY«

Wyroby włokiennicze, dziewiarstwo

KRAKÓW, ul. Kalwaryjska 81, tel. 575-71 i 507-52.